

LIKWIDACJA?

Co się stanie z Polrosem?

Jaki los czeka najemców?

Zawiadomienie o zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcji zwołują na dzień 27 marca z siedzibą w Rzgowie przy ul. Pabianickiej 71/77 II p, Maciej Gałkiewicz jako akcjonariusze spółki z następującym porządkiem obrad: POLROS S.A. z siedzibą w Rzgowie, tj. w godzinę 17⁰⁰, w siedzibie Spółki, tj. w Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

1. Otwarcie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia do podejmowania uchwał.
2. Stwierdzenie zdolności Zgromadzenia.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Podjęcie uchwały w przedmiocie rozwiązania Spółki i powołania likwidatorów.
5. Zamknięcie obrad.

Na Przewodniczącego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia wskazujemy Macieja Gałkiewicza.

Akcje na okaziciela mogą zostać złożone w siedzibie Spółki, tj. w siedzibie spełniających wymogi określone w art. 247 § 1 ksh.

W siedzibie notariusza, w banku lub firmie inwestycyjnej.

str. 3

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy Wszystkim Czytelnikom życzymy wiosennego optymizmu, radości przy rodzinnym stole, smacznego jajka i wesołego dyngusa

redakcja



DROGI JAK ZDROWIE



Drogi w gminie są rzekomo w tragicznym stanie. To nieprawda, bo od lat samorząd wydaje miliony na modernizację dróg zarówno gminnych jak i powiatowych, co przyniosło już bardzo dobre efekty choćby w Romanowie, Rzgowie czy Hucie Wiskickiej. Wiele sąsiednich gmin zazdrości nam gładkich jak stół arterii.

A ten rok przyniesie kolejne inwestycje drogowe, m.in. w Bronislinie Dworskim, Grodzisku i Rzgowie. Trzeba sporo złej woli, by tego nie dostrzec.

str. 5

Od wydawcy Gaszenie ognia benzyną...

Prawo do wolnych od pracy niedziel i wypoczynku w gronie najbliższych wymaga ochrony, bo jest ważne i wszyscy jesteśmy do niego mocno przywiązani. Innym ważnym prawem, które także wymaga ochrony i do którego już zdążyliśmy się przyzwyczaić, jest prawo do wolności gospodarczej i pewności obrotu gospodarczego. Oba prawa w swej istocie nie są sprzeczne ze sobą, ale, niestety, zostały skonfliktowane na skutek umieszczenia w ustawie o ograniczeniu handlu w niedziele kilku fatalnych, wręcz durnych zapisów, które bardzo zaszkodziły małym sklepom. Lekceważąc tak jak poprzednicy żywotne interesy najważniejszego sektora polskiej gospodarki w imię obrony prawa Polek i Polaków do wypoczynku po pracy, odebrano tym samym Polkom i Polakom prawo do wolności wypracowywania środków umożliwiających im godny i wolny od przymusu wypoczynek.

Polski sektor msp od wielu lat alarmuje o prawdziwym podboju naszego rynku przez sieci handlowe i dyskonty, lecz władze nie reagują, choć ten zabór zwykle odbywa się za pomocą dumpingu cenowego i innych praktyk nieuczciwej konkurencji. Oczywiście zawsze możemy liczyć na zdawkowe „wyborcze” bla, bla, bla o wyjątkowym znaczeniu tego sektora dla polskiej gospodarki i tym podobne banały. Prawda jest również taka, że zającą walkę o rynek i utrzymanie firm protestujemy zbyt cicho i zbyt spokojnie przyjmujemy różne głupie decyzje niekompetentnych ministrów oraz ich równie niewydarzonych doradców, bezmyślnie uchwalane przez parlament. Strajkować przecież nie będziemy, bo strajk nie opłaci nam kosztów prowadzonej działalności. Ale już dość tego!

Mniej lub bardziej otwarcie przypisuje się polskim przedsiębiorcom chorobliwe przywiązanie do pracy w niedziele i zmuszania pracowników do tego samego. To kompletna bzdura, bo to nasze wolne państwo pozwoliło zagranicznym sieciom handlowym na skomercjalizowanie wolnych dawniej niedziel i narzucenie nam wszystkim własnych, tak obcych naszej kulturze masowych zachowań. I to samo państwo pozwoliło i nadal pozwala na niczym nieskrępowany wyniszczający polski biznes sieciowy dumping cenowy, ledwo zauważając ile co roku z tego ubywa. A dodatkowo próbuje się antagonizować interesy konsumentów z interesami producentów, choć bywamy dość często i jednymi i drugimi. Wszystko po to, aby marną zasłoną dymną ukryć jak bardzo zostaliśmy sami ze swoimi problemami.

Polski sektor msp od lat zмага się z nieuczciwą konkurencją cenową dyskontów i ma wszelkie podstawy domagać się podjęcia przez władze RP już teraz, a nie w przyszłości, realnych, nawet drastycznych działań skutecznie ograniczających dumping cenowy i inne działania umożliwiające systematyczne wrogie przejmowanie polskiego rynku.

Jerzy Romański

JAK OŻYWIĆ STREFĘ

Znajdująca się po stronie zachodniej od drogi krajowej ponad 300-hektarowa strefa aktywności gospodarczej, potencjalny rejon inwestowania, nie przyciąga dziś inwestorów z jednego powodu – brakuje tu możliwości skomunikowa-

nia tego terenu z najważniejszymi drogami przebiegającymi przez Rzgów. Żaden poważny inwestor nie zlokalizuje tu swojej firmy bez możliwości dojazdu.

Wychodząc naprzeciw potrzebom gminy i potencjalnych

inwestorów podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radni podjęli uchwałę m.in. o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części sołectwa Guzów – Babichy w rejonie ul. Dąbrowskiego, Katowickiej,

Kusocińskiego i przedłużenia Krasickiego. Docelowo pozwoli to zlokalizować w tym rejonie węzeł komunikacyjny na „krajówce”, umożliwiający skomunikowanie strefy aktywności gospodarczej i zlikwidowanie bariery odstraszącej inwestorów. Czeka na nich w tym rejonie ok. 200 ha gruntów.

(P)

Zmiany w szkołach

Wiadomo już, kto będzie dyrektorem Szkoły Podstawowej w Rzgowie i podstawówki w Kalinie. Pierwszą z tych szkół od 1 września br. kierować będzie Monika Łoboda, ostatnio zastępczyni dyrektora, a wcześniej szefowa rzgowskiego gimnazjum. Z kolei w Kalinie dyrektorem będzie nadal Jarosław Marianowski.

Nie udało się jeszcze rozstrzygnąć konkursu w Guzowie, gdzie ze względów formalnych trzeba było odstąpić od wyboru szefa tej placówki oświatowej. Zapewne w kolejnym konkursie wyłoniony zostanie nowy dyrektor szkoły i od września rozpocznie pełnienie obowiązków.

(ER)

POŻAR CHLEWNI

Nocą z 21 na 22 marca br. w Czyżeminku pojawił się ogień w chlewni. Przybyli na miejsce strażacy zastali już drewniano-murowany budynek w ogniu. Mimo udziału w akcji gaśniczej 17 zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej, ogień udało się opłamać po kilku godzinach. Spłonęło 20 prosiąt i 7 macior.

Udało się uratować tylko jedną maciorę. Prowadzone śledztwo ma ustalić przyczynę pożaru.

W akcji gaśniczej w Czyżeminku uczestniczyli strażacy z PSP w Łodzi, Pabianicach i Koluszkach, a także druhowie z OSP w Bronisinie Dworskim, Rzgowie, Rydzynach i Woli Zaradzińskiej,

(er)

NIEBEZPIECZNY PUNKT POBORU OPŁAT

Czy na drodze szybkiego ruchu S-8 w rejonie Kalinka zniknie wreszcie punkt poboru opłat? Powstał on wraz ze wspomnianą arterią, ale nigdy nie został

uruchomiony i wszystko wskazuje na to, że nie będzie działać w tym miejscu. Drogowcy przygotowują bowiem inny system zbierania opłat.

W łódzkim oddziale Generalnej Dyrekcji Budowy Dróg i Autostrad nie zapadła jeszcze decyzja w tej sprawie. A powinna, bo betonowe konstrukcje

punktu poboru opłat stanowią zagrożenie dla kierowców. Czy trzeba kusić los i czekać na tragedię?

(er)

TUSZYŃSKA Z OBJAZDAMI

Już w kwietniu br. ruszy przebudowa 330-metrowego odcinka ulicy Tuszyńskiej w Rzgowie – od pl. 500-lecia do Strugi. Będzie to realizacja drugiego etapu modernizacji tej głównej arterii komunika-

cyjnej grodu nad Nerem. Podobnie jak w pierwszym etapie pojawi się nowy dywanik asfaltowy, zmodernizowane zostaną chodniki i krawężniki, a także podziemna infrastruktura komunalna.

Jak nas informuje szef referatu inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie Zbigniew Snelowski, roboty potrwać trzy miesiące, ale wykonawca – spółka „Pabich” ze Zduńskiej Woli będzie chciał uporać się z zadaniem w krótszym

okresie. Wiadomo bowiem, że roboty w centrum miasta stworzą wiele perturbacji komunikacyjnych i kierowcy z konieczności będą musieli korzystać z uciążliwych objazdów.

Zrealizowanie drugiego etapu modernizacji ul. Tuszyńskiej kosztować ma 675 tys. zł.

(pe)

BEZ WYOBRAŹNI

41-latkowi z Łodzi zabrakło wyobraźni i rozumu. Dwukrotnie kie-

rował samochodami i nie zatrzymał się do kontroli na polecenie

policji, a ucieczki zakończyły się rozbięciem „Audi” oraz „Porsche”. Jak się okazało, był pod wpływem alkoholu i ostatecznie wylądował za kratkami. Grozi mu dożywotnie

pozbawienia prawa jazdy i długi pobyt za kratkami. Postępowanie w tej sprawie prowadzi komisariat policji w Rzgowie.

(ER)

KRÓTKO

DEBATA o oświacie - dziś i jutro polskiej szkoły to temat spotkania mieszkańców Rzgowa z parlamentarzystami, jakie odbędzie się 9 bm. o godz. 15 w sali OSP. Zapraszamy w imieniu m.in. posłanki Małgorzaty Niemczyk.

PROTEST nauczycieli w gminie Rzgów – 80 proc. pedagogów opowiedziało się za przystąpieniem do strajku zaplanowanego na 8 kwietnia br.

PROMESĘ na 570 tys. zł odebrał w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński. Pieniądze te rząd przyznał rzgowskiej gminie na sfinansowanie złołka w Guzowie.

STARA GADKA – dokończenie budowy wiejskiej świetlicy nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku. Przetarg na wyłonienie wykonawcy zaplanowano na 10 kwietnia br.

DOŻYŃKI tegoroczne plenierowe w dniu 8 września odbędą się w Grodzisku, na tamtejszym boisku.

SKLEP w Gospodarzu będzie istniał nadal – dementujemy informacje o jego zamknięciu. Zatem obawy mieszkańców, jak nas zapewniono, są bezpodstawne.

PRZYBYWA ULIC – w Kalinku 167-metrowej długości ulicy nadano nazwę „Osiedlowa”, zaś dwukrotnie dłuższej w Starowej Górze – „Krokusowa”, w nawiązaniu do sąsiednich ulic kwiatowych, na wniosek rady sołectkiej, choć pierwotnie sugerowano, by nazywała się „Mazurska”.

JUŻ SZEŚĆ LAT nie żyje proboszcz rzgowskiej parafii ks. Tadeusz Malec (zm. 16 marca 2013 r.). Nie był on długo administratorem parafii, ale zdążył się zapisać wieloma dokonaniem, szczególnie porządkując rzgowską nekropolię i instalując witraże w XVII-wiecznej świątyni.

AURA w marcu – była przyjazna, szczególnie dla kierowców, bo nie było ani wielkich opadów śniegu, ani przygruntowych przymrozków

przejawiających się oblodzeniami nawierzchni dróg. Za to nie brakowało gwałtownych zmian, łącznie z ociepleniem sięgającym nawet 20 st. C w niedzielne popołudnie (17 bm.). Jednym słowem – w marcu jak w garncu...

UWAGA, OSZUŚCI! – znów pojawili się w wielu miejscowościach, m.in. oferując różnorodne usługi, np. wymianę rynien czy naukę języków obcych. Zwykle biorą niewielkie zaliczki i... znikają. Jak kamfora!



Znajdź i polub nas
na Facebooku

www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1

LIKWIDACJA?

Co się stanie z Polrosem? Jaki los czeka najemców?

dokończenie ze str. 1

Jest pomysł, by zlikwidować spółkę akcyjną Polros. Wiązać się to może z zamknięciem hali handlowej. Co stanie się z najemcami?

WOJNA BRACI

W Internetowym Monitorze Sądowym i Gospodarczym pojawiła się informacja o zwołaniu walnego zgromadzenia Polros S.A. w dniu 27 marca br. Informacja nie byłaby sensacyjna gdyby nie fakt, że czwartym punktem obrad było podjęcie uchwały w przedmiocie rozwiązania spółki i powołania likwidatorów. Na przewodniczącego wskazano Macieja Gałkiewicza. Na zebraniu pojawili się również inni akcjonariusze m.in. Andrzej Gałkiewicz. Mężczyzna był zszokowany, kiedy zamiast brata i bratowej, zobaczył ich syna.

- Powiedział, że jest głównym akcjonariuszem i ma 50% akcji należących do spółki MIMI. Zażądał likwidacji spółki i powiedział, że będzie likwidatorem. Nie zgodziłem się na to, doszło do przepychanki słownej. Póki co uchwała nie została podjęta, ale wszystko ku temu zmierza – tłumaczy Andrzej Gałkiewicz.

Mężczyzna ma poważne wątpliwości do legalności tego spotkania. Nic nie było mu wiadomo o przekazaniu lub sprzedaniu akcji. Również w oświadczeniu majątkowym na koniec kadencji byłej radnej, można zobaczyć, że w dalszym ciągu jest właścicielką akcji spółki. Tymczasem akcjonariusz prywatnej spółki akcyjnej posiadający zamiar sprzedaży własnych akcji osobie trzeciej, zobowiązany jest do pisemnego powia-

domienia o tym pozostałych akcjonariuszy spółki i samą spółkę z zaznaczeniem ceny i innych warunków sprzedaży akcji. Po otrzymaniu pisemne-

spółki (a także jej likwidatorem) nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwa określone w przepisach rozdziałów XXXIII-XXXVII Ko-



go powiadomienia od akcjonariusza zamierzającego sprzedać własne akcje osobie trzeciej, spółka zobowiązana jest w terminie dwóch dni roboczych do skierowania kopii zawiadomienia do wszystkich pozostałych akcjonariuszy spółki.

Mężczyzna uważa, że akcje zostały przekazane mu nielegalnie, a to dlatego, że jego brat został skazany prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. To znacząco utrudnia jego działalność w spółce. Jak informuje portal codozasady.pl: „Przepis art. 18 § 2 k.s.h. określa przesłanki wyłączające możliwość pełnienia określonych funkcji w organach spółek kapitałowych. Zgodnie z tym przepisem członkiem zarządu oraz rady nadzorczej

deksu karnego oraz w art. 585, 587, 590 i 591 k.s.h. Zakaz ten obowiązuje co do zasady przez pięć lat od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego.

Celem wspomnianej regulacji jest ochrona stabilności ekonomicznej samych spółek (a pośrednio ich współników lub akcjonariuszy), a także bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. Katalog przestępstw wymienionych w art. 18 § 2 k.s.h. obejmuje różne ich kategorie, począwszy od przestępstw przeciwko ochronie informacji, poprzez przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, mieniu, obrotowi gospodarczemu, aż po przestępstwa przeciwko obrotowi pieniężnym i papierami wartościowymi”

Tymczasem brat Andrzeja Gał-

kiewicza musiał oddać jego akcje (zgodnie z wyrokiem sądu). Mężczyzna uważa, że podstawienie do spółki jego syna to obawa przed utratą kontroli. A ta była duża.

- Proszę sobie wyobrazić, że była pani prezes utrudniała mi dostęp do dokumentów. Na spotkania chodziła z ochroniarzami. Kompletnie nie miałem wpływu na to, co się tam dzieje. Uważam również, że mogło dojść do wyprowadzenia pieniędzy spółki poprzez opłacanie

niądze wydane na inwestycje? – to tylko część pytań jaką zadają zaniepokojeni kupcy z „Polrosu”. Trzeba przyznać, że znaleźli się w nieciekawej sytuacji, bo likwidacja spółki stawia pod znakiem zapytania byt ich i rodzin. Czują się oszukani i zawiedzeni, dziś czarno widzą swoją przyszłość.

Najgorsze jest to, że o wszystkim dowiedzieli się od dziennikarzy, bowiem nikt ich wcześniej nie zawiadomił o planowanej likwidacji spółki, a przecież dotyczy to ich istotnych zmian w życiu. – Nie można traktować nas jak przedmioty – mówił jeden z rozżalonych kupców. Inny dodaje: - Z tego co wiem, w ramach likwidacji i likwidator mogą wyprzedawać majątek, dla likwidatora ważny będzie zysk, a nie nasze problemy.

- Gdyby nas powiadomiono wcześniej, moglibyśmy się do tego przygotować, pomyśleć o tym co dalej. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że zostawią nas samych sobie. Czy tak powinno wyglądać działanie rzetelnego biznesu?

Dlaczego właściciele spółki nie liczą się z najemcami, którzy przez lata dostarczali olbrzymich zysków? Dlaczego nikt z nimi nie rozmawia o przyszłości ich miejsc pracy? Czy wciąż chodzi tylko o kasę i własne interesy właścicieli? – to pytania pełne gorczy towarzyszące od kilku dni najemcom hali przy ulicy Tuszyńskiej. Niestety, nikt nie usiłuje na nie odpowiedzieć i ostudzić nastroje...

Póki co najemcy hali Polros nic nie wiedzą o planach spółki. Są zaskoczeni tą decyzją. Co się stanie z nimi i halą?

- Zastanawiam się na tym sam. Jeżeli odzyskałbym pieniądze to mógłbym ją kupić albo sprzedać Antoniemu Ptakowi. Niech poszerza swoje imperium i ma ją w opiece – kończy mężczyzna.

car.

Nauczyciele z gminy popierają strajk

Znane są już wyniki referendum oświatowego. Nauczyciele z gminy Rzgów popierają strajk. Urząd ma w planach zorganizowanie zajęć dla dzieci.

Do referendum przystąpiły wszystkie placówki oświatowe z gminy Rzgów. Szkoły i przedszkole zdecydowanie popierają strajk. W przedszkolu wszystkie osoby, które wzięły udział w głosowaniu, w 100% zagłosowały za strajkiem. W Szkole Podstawowej w Kalinie na 14 upraw-

nionych, 11 osób poparło strajk, co dało 79%. W Guzowie poparcie wyniosło 91%. W Szkole Podstawowej w Rzgowie w referendum wzięło udział 62 uprawnionych, 51 osób zagłosowało za strajkiem, co dało 82%.

W całej Polsce zdecydowana większość nauczycieli popiera strajk. Do niego ma dojść 8 kwietnia, czyli dwa dni przed egzaminem gimnazjalnym, a tydzień przed egzaminem ósmoklasisty. Z informacji prasowych wynika, że nauczyciele pojawiają

się w szkołach, ale nie będą przeprowadzać lekcji oraz żadnych zajęć opiekuńczych.

Nie da się ukryć, że rodzi to wiele problemów dla rodziców oraz pracodawców. Zdaje sobie z tego sprawę burmistrz Rzgowa, który ma już pomysł, by zorganizować dodatkowe zajęcia dla dzieci, z którymi opiekunowie nie będą mogli zostać w domu. Warto wiedzieć, że można dostać płatny urlop na podstawie druku Z-15. W związku z nieprzewidywanym zamknięciem szkoły

rodzicom, zarówno ojcom, jak i matkom, przysługuje zwolnienie podobne, jak w przypadku chorego dziecka. Umożliwia to rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 15 maja 1996 roku. Dotyczy ono wszystkich objętych ubezpieczeniem chorobowym. Zwolnienie wystawiane jest z konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat. Rodzice mogą skorzystać także z urlopu wypoczynkowego oraz tzw. „na żądanie”.

Nauczyciele domagają się 1000 złotych podwyżki. Przeprowadzone rozmowy z rządem nie są satysfakcjonujące. Maksymalna podwyżka dla nauczyciela dyplomowanego to proponowane 508 zł brutto do 2020 roku. Jeżeli podwyżki proponowane przez nauczycieli zostałyby wprowadzone w życie, to w 2019 roku 2500 zł netto otrzymałby nauczyciel stażysta, a dyplomowany blisko 3100 zł.

mil.

TRZY PYTANIA DO...

ins. Krzysztofa Dąbrowskiego

komendanta powiatowego policji powiatu łódzkiego wschodniego w Koluszkach

- Jak w kilku zdaniach można podsumować miniony rok w policji powiatu łódzkiego wschodniego?

- Był to rok najlepszy pod wieloma względami, dlatego powtórzyć go będzie trudno. Dlaczego? Udało nam się wykryć sprawców kilku trudnych spraw i odnotować sporo innych sukcesów mimo licznych wakatów i kłopotów, jak choćby zaginięcia człowieka i szukania go przez kilka tygodni, choć już w dniu zaginięcia nie żył, czy dwukrotnego użycia broni, co przecież nie zdarza się często. Mieliśmy też w okolicach Koluszek serię włamań, których sprawców udało nam się wykryć, były też kradzieże krów – w tym przypadku sprawców złapaliśmy na gorącym uczynku. W przypadku kradzieży drogich samochodów, do których dochodziło m.in. w gminach Rzgów i Andrespol, zastosowaliśmy działania prewencyjne, które przyniosły oczekiwany efekt. Wspomnę jeszcze o służbie kryminalnej w Koluszkach, która od dwóch lat nie ma sobie równej w województwie, a i w Polsce zasługuje

na uznanie. W tym zespole pracują najlepsi, od których można się sporo nauczyć.

- Czy ze specyficznego charakteru powiatu wynikają szczególne działania policji w powiecie i gminie Rzgów?

- Ta specyfika wynika nie tylko z kształtu czy układu komunikacyjnego powiatu, znajdują się tu nietypowe instytucje, takie chociażby jak jedyny w Polsce wydział przesyłek niedoręczonych poczty w Koluszkach, gdzie trafiają m.in. narkotyki, dopalacze i broń, a także tzw. skarby, czyli monety np. z XVII czy XVIII wieku. W naszym powiecie znajdują się też centra handlowe, generują-

ce kradzieże i włamania oraz kradzieże pojazdów. Siedem – osiem lat temu t y c h p r z e -

stępstw na bazarach było znacznie więcej, dzięki pracy policji i współpracy z lokalną ochroną wspomnianych centrów handlowych tego typu przestępczość została znacznie ograniczona. Teraz odnotowujemy sporo włamań na MOP-ach, czyli w miejscach obsługi podróży przy A-1 – S-8.

- Jak układa się współpraca z samorządami, m.in. rzgowskim?

- Pięniądze, którymi wspomaga nas np. sa-

morząd rzgowski, są bardzo ważne i za nie dziękujemy, ale istotne są też inne działania choćby w zakresie tworzenia krajowej mapy zagrożeń czy sygnały zgłaszane przez radnych lub sołtysów podczas sesji rad. Pozwalają one na szybką reakcję policji, a niekiedy wspólne działania poprawiające bezpieczeństwo mieszkańców. Właśnie dlatego budujemy posterunek policji w Andrespolu – jest po prostu taka potrzeba, wspiera nas Komenda Główna. Ta pomoc samorządów ma różne wymiary i odbywa się na wielu płaszczyznach, np. gdy padł jeden z naszych psów, gmina Andrespol szybko wsparła nas finansowo i mogliśmy nabyć nowego pieska. A właśnie dzięki pieskowi wykryliśmy i zabezpieczyliśmy... 23 kilogramy narkotyków. Zarówno poszczególnym samorządom, jak i nam zależy przede wszystkim na poprawie bezpieczeństwa, dlatego tak ważne jest nasze współdziałanie. W gminie Rzgów podejmujemy na tym polu wiele działań, m.in. w zakresie poprawy bezpieczeństwa na drogach.

(P)



LIKWIDACJA „FABRYKI WODY” W KALINKU?

Planowane jest przeniesienie Stacji Uzdatniania Wody z Kalinka do Łodzi. Jak nas poinformował rzecznik prasowy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi – Miłosz Wika, analizuje się obecnie różne scenariusze dotyczące zabezpieczenia łódzkiej aglomeracji w wodę. Celem likwidacji SUW jest racjonalizacja kosztów funkcjonowania ZWiK.

Co to może oznaczać w praktyce dla gminy Rzgów? Przede wszystkim z mapy zniknie duża i ważna firma, prawdopodobnie zdemontowane zostaną liczne obiekty i urządzenia zlokalizowane na 17 hektarach. Według rzecznika prasowego, osoby zatrudnione w Kalinku otrzymają propozycję pracy w innych obiektach ZWiK.

Dlaczego może dojść do likwidacji Stacji uzdatniania Wody w Kalinku? Gdy budowano ten kompleks, Łódź potrzebowała olbrzymie ilości wody i po uruchomieniu wodociągu Pilica – Łódź (1973) rozpatrywano nawet koncepcję budowy drugiej nitki rurociągu. Przemiany w kraju w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych

ubiegłego wieku spowodowały, że zapotrzebowanie na wodę zmniejszyło się ponad dwukrotnie, a ponadto w połowie 2004 r. zamiast bezpośrednio z Pilicywoda do Łodzi popłynęła z 7 potężnych studni głębinowych znajdujących się w pobliżu nadpilicznego akwenu, zaspokajając w pełni zapotrzebowanie na życiodajny płyn.

Dodajmy woda bardzo dobra, nie wymagająca takiej „obróbki” jak ta z Pilicy.

Jak należy się domyślać, „fabryka wody” w dotychczasowym kształcie prawdopodobnie nie jest dziś potrzebna. Co zatem stanie się z jej obiektami? Nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje w tej sprawie.

(PO)

Rzgowscy strażacy podsumowali 2018 rok Zarząd otrzymał absolutorium...

W ubiegłym roku rzgowscy strażacy do różnorodnych akcji wyjeżdżali 126 razy (142 w 2017 r.). Pożarów odnotowali 33, tzw. miejscowych zagrożeń – prawie 90. To dużo, bo też gmina leży w centrum Polski, na skrzyżowaniu najważniejszych arterii drogowych. Inne jednostki tych wyjazdów miały nawet trzykrotnie mniej, a jedna wyjechała tylko 1 raz.

Miniony rok był pracowity dla strażaków. Zakupiono sporo sprzętu, wyposażenia, odbywały się szkolenia, nie brakowało druhów tam, gdzie była potrzebna ich pomoc, choćby przy organizacji Dni Rzgowa. Spełniło się

też marzenie zmarłego niedawno dh Jana Zenona Strycharskiego (minutą milczenia uczczono jego pamięć) – w miejscu dawnej remizy, będącej przez kilkadziesiąt lat nie tylko ostoją OSP, ale i kultury w Rzgowie, odsłonięto kamień pamiątkowy. A ponadto – co podkreślano podczas zebrania sprawozdawczego, w 2018 roku ani jeden strażak nie uległ wypadkowi.

Miał zatem rację burmistrz Mateusz Kamiński wysoko oceniając pracę jednostki i ofiarność strażaków, dziękując za kolejny rok czuwania nad naszym bezpieczeństwem. Podobnie podsumował pracę

druhów przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka.

Mógłby zatem prezes Dariusz Wankiewicz i cały zarząd cieszyć się z tych sukcesów, gdyby... Podczas wspomnianego zebrania pojawił się zgrzyt: grupa wyjazdowa zgłosiła zastrzeżenia do pracy kierownictwa OSP. Niedopowiedzenia zamieniły się w konflikt, który już dawno powinien być rozwiązany. Zapewne prezes wspierany przez bardziej doświadczonych działaczy nie dopuści do eskalacji tych problemów, które mogą przecież doprowadzić nawet do paraliżu jednostki. „Dogadajmy się! – apelował zasłużony działacz



Wojciech Gałkiewicz. Młodzi ze wspomnianej grupy z Mateuszem Kuzikiem na czele liczą na takie rozwiązanie konfliktu.

Ostatecznie zarząd otrzymał absolutorium, co jest optymistyczne także w świetle wspomnianego kryzysu. Co zatem w 2019 roku? Kontynuacja do-

tychczasowych działań, m.in. kontynuacja termomodernizacji strażnicy, zakup umundurowania, a także nowego średniego wozu bojowego. Wiele wskazuje na to, że członkowie MDP wezmą udział w obozie szkoleniowo-wypoczynkowym

(p)

ODKŁAMYWANIE MITÓW

Kto straszył zamknięciem przejazdu ze Rzgowa do Pabianic przez skrzyżowanie z drogą krajową Łódź – Piotrków? Dlaczego ta sprawa stała się orężem dla opozycji sprzed kilku lat?

Nadszedł wreszcie czas, by bez emocji i fałszu można było mówić o wielu sprawach, które jeszcze kilka lat temu bulwersowały mieszkańców gminy. Jedną z nich dotyczy wspomnianego skrzyżowania. Opozycja z Jarosławem Świerczyńskim na czele tak nakręciła spiralę strachu, że nikt nie słuchał argumentów i prawdy. A prawda była następująca.

W tamtych czasie, gdy jeszcze nie było tunelu pod „krajówką” i narodził się projekt południowej obwodnicy Rzgowa z wia-

duktem na ul. Rzemieślniczej i przedłużeniem tej trasy w kierunku Pabianic, pojawiła się plotka, że lada moment, za przyzwoleniem ówczesnego burmistrza, planowane jest zamknięcie przejazdu ze Rzgowa w kierunku Pabianic. Oznaczać to miało także uniemożliwienie skrętu z „krajówki” z kierunku Tuszyńska na Pabianice. Mieszkańcy zachodniej części Rzgowa i Gospodarza obawiali się odcięcia ich od centrum gminy, szczególnie Urzędu Miejskiego, szkoły, ośrodka zdrowia i kościoła.

Plotka szybko nabrała realnych kształtów i zaczęła funkcjonować własnym życiem tym bardziej, że była podgrzewana i wyolbrzymiana. Choć wielokrotnie wyjaśniano, że rozpatrywany jest wariant związany z zamknięciem wspomnianego skrzyżowania, ale tylko pod warunkiem wybudowania obwodnicy i wiaduktu w ciągu ulicy Rzemieślniczej – nikt nie chciał słyszeć tych prawdziwych argumentów. Efekt nakręcania spirali strachu był wiadomy: upadła sprawa obwodnicy i wiaduktu nad drogą krajową. Ostatecznie z inicjatywy i za kilka milionów złotych właściciela centrum handlowego z konieczności powstał tunel

pod „krajówką”, który połączył dwie części Miasta Mody.

Dzisiaj widać jak na dłoni, że wspomniana obwodnica i wiadukt byłyby doskonałym rozwiązaniem służącym nie tylko wyprowadzeniu ruchu tranzytowego z centrum Rzgowa, ale i skomunikowaniu strefy aktywności gospodarczej.

A zamknięcie skrzyżowania „krajówki” z Pabianicką? Okazało się straszakiem, który przyniósł sporo szkód i nie rozwiązał żadnego problemu, stał się także swoistym „paliwem” opozycji. Jak przewidywało wielu trzeźwo myślących rzgowian, po latach znów wraca problem skomunikowania strefy aktywności gospo-

darczej, ale budowa obwodnicy i wiaduktu ze względu na gigantyczne koszty jest teraz mniej realna. Za to mieszkańcy ulicy Pabianickiej i Gospodarza, łącznie z właścicielami wielu zlokalizowanych tam hurtowni, szukają rozwiązania poprawiającego bezpieczeństwo i usprawniającego ruch na tej arterii. Niestety, modernizacja niewiele pomoże, bo droga jest za wąska, nie z gumy...

Nikt z tych, którzy wówczas doprowadzili do zaniechania budowy obwodnicy i wiaduktu, nie przyznał się publicznie do błędu. Za to straszenie i tworzenie mitów niektórym weszło w krew...

(JAM)

DROGI JAK ZDROWIE

dokończenie ze str. 1

Jeden ze rzgowskich radnych, który wciąż nie może pogodzić się z odsunięciem go od kierowania samorządem, rzadko dostrzega pozytywy w rozwoju gminy. Według niego decyzje samorządu to pasmo nieszczęść, które prowadzi gminę do katastrofy. Ostatnio ubolewał nad tragicznym stanem dróg, nie dostrzegając korzystnych zmian na tym polu w ostatnich latach. Odnieść można wrażenie, że ów radny żyje na Księżycu i nie widzi dróg w innych gminach, niekiedy naprawdę w tragicznym stanie.

Tymczasem gmina Rzgów, leżąca w newralgicznym miejscu w województwie, poprzecinana jest drogami wszystkich typów - od autostrad poczynając, a na gminnych arteriach kończąc. Oczywiście gminie podlegają głównie drogi wiejskie, ale od lat partycypuje finansowo także w remontach arterii powiatowych, wydając na ten cel olbrzymie pie-

niądze. Oczywiście gmina mogłaby koncentrować się na swoich drogach, ale wówczas wiele ważnych tras powiatowych byłoby w fatalnym stanie, bo powiatu po prostu nie stać na kosztowne remonty. A drogi, ów krwiobiegi także gminy, są dziś tak samo ważne jak nasze zdrowie.

TROCHE FAKTÓW, TROCHE PRAWDY

Jakie ważne arterie zmodernizowano w ciągu ostatnich kilku lat? Zaczniemy od ulicy Tuszyńskiej w Rzgowie, której znaczny fragment (od ul. Rzemieślniczej do Strugi) zyskał nową nawierzchnię, a także kryty kanał deszczowy. Z kolei w Romanowie, gdzie stan nawierzchni drogi biegnącej przez wieś był fatalny, położono dywanik asfaltowy, zmodernizowano obrzeża i chodnik.

Prawdziwym sukcesem okazało się także zmodernizowanie kilkusetmetrowego fragmentu drogi w Hucie Wiskickiej, w kierunku Bronisina Dworskiego. Ten newralgiczny odcinek stwarzający duże zagrożenie zarówno dla pieszych

jak i zmotoryzowanych, czekał na takie roboty wiele lat. Dziś okoliczni mieszkańcy nie mogą się nachwalić gospodarzy gminy tym bardziej, że modernizacja tej drogi jest w tym roku kontynuowana.

W samym Bronisinie Dworskim też zmodernizowano tamtejsze drogi. Pojawił się chodnik m.in. na bardzo niebezpiecznym odcinku w rejonie skrzyżowań, teraz podobne roboty w tej wsi są kontynuowane. Oczywiście trudno mówić o pełnym zadowoleniu, bo większość wiejskich dróg wymaga dziś kapitalnych remontów – łącznie z korytowaniem i podbudową, ale taki zakres robót trzeba rozłożyć na lata ze względu na olbrzymie koszty. Zatem dziś wykonuje się chodniki, odnawia nawierzchnie asfaltowe.

Wspomnijmy jeszcze o drogach w Kalinku i Kalinie. W pierwszej z tych miejscowości pojawił się chodnik i nowy dywanik asfaltowy, dzięki czemu poprawiło się nie tylko bezpieczeństwo mieszkańców, ale i wygląd wsi. Teraz te roboty kontynuowane są na ko-

lejnym ostatnim odcinku. Także w Kalinie dzięki podobnej modernizacji zmienił się wygląd znacznej części drogi wiodącej przez wieś.

A Prawda i Czyżeminek? Tu także potrzebna jest modernizacja dróg, ale w ostatnich latach zadbano już m.in. o ich częściowe odwodnienie i poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Tego typu roboty będą kontynuowane

TAKŻE W TYM ROKU

Potrzeba wyjątkowo dużo złej woli, by nie dostrzegać choćby tego, co zaplanowano na ten rok. Już sama wyliczanka zajęłaby dużo miejsca, z konieczności wymienimy tylko najważniejsze zadania drogowe.

W samym Rzgowie zmodernizowany będzie kolejny newralgiczny odcinek ulicy Tuszyńskiej (od Strugi do pl. 500-lecia), z kolei w Romanowie powstanie nowy fragment drogi od wiaduktu na A-1 do skrzyżowania w tej wsi. Nie zapomniano też o Bronisinie Dworskim i ulicy Nad Nerem, a także wspomnianym przedłużeniu drogi z Huty Wiskickiej.

W tym roku ruszy także budowa nowej drogi w Grodzisku (I etap), bo przy układaniu nowego wodo-

ciągu doszło do sporych zniszczeń nawierzchni, a ponadto potrzebny jest tu także chodnik dla pieszych.

Oczywiście potrzeby są duże większe i tego nikt w gminie nie ukrywa. Rząd deklaruje skierowanie dodatkowych pieniędzy na drogi, ale na razie są to jedynie obietnice i deklaracje. Wojewoda łódzki ubolewa, że nie ma takiego samego zainteresowania budową żłobków jak modernizacją dróg, ale nie ma się czemu dziwić. Z roku na rok przybywa pojazdów, ludzie żyją w dużym tempie, a dobre drogi stanowią udogodnienie.

- Ogólnie stan naszych dróg określiłbym jako średni – mówi burmistrz Mateusz Kamiński – a to oznacza, że mamy co robić w ciągu najbliższych lat i nie ma mowy o zaniechaniu tego typu działań. Drogi są krwiobiegiem gminy i służą także poprawie bezpieczeństwa.

Czemu służy negowanie faktów i nie docenianie tego, co robi się w gminie wielkim wysiłkiem? Mąceniu ludziom w głowach, wprowadzaniu ich w błąd, a może najzwyczajniej szkodzeniu gminie?

(er)

NIETYPOWY POMNIK

Nie ma chyba w Polsce drugiego takiego pomnika. Miał stać w innym mieście, ale wyładował na granicy wielkiej Łodzi i Konstantyny. Upamiętnia łódzkich uczestników Drużej Konspiracji, czyli Żołnierzy Wyklętych.

Niedawno obelisk radykalnie zmodernizowano. Przez prawie ćwierć wieku zmieniło się otoczenie i trzeba było go podnieść, inaczej wyeksponować. Powtórne odsłonięcie stało się okazją do uczczenia pamięci uczestników Drużej Konspiracji i spotkania u stóp monumentu z p.o. przewod-

niczącego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Łodzi Kazimierzem Skibickim, jednym z nielicznych już członków wspomnianej organizacji. Oprócz burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego przybył także m.in. poseł Waldemar Buda i szef łódzkiego IPN Dariusz Rogut, był też wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Marek Bartoszewski z grupą radnych, a także radna powiatowa Edyta Waprzko. Złożono wiązanki kwiatów.

Obelisk w Konstantynie stanął w 1997 roku dzięki przychyłności ówczesnego wójta Rzgowa Jana

Mielczarka. Fragment swojej działki udostępnił bezinteresownie Stefan Mikinka. Jak wspominają uczestnicy tamtej uroczystości, uczestniczyło w niej około pół setki okolicznych mieszkańców, bo też zdarzenie miało nietypowy charakter.

- Chcieliśmy wówczas, by obelisk stanął w Łodzi, w jednym z miejsc związanych z AK, ale władze miasta nie wyraziły na to zgody – wspomina Kamierz Skibicki. – W tej sytuacji zwróciliśmy się do wójta Rzgowa Jana Mielczarka i ten bez żadnych warunków zgodził się na usytuowanie pamiąt-



kowego obelisku w Konstantynie, w sąsiedztwie z granicą Łodzi. Wtedy nasz Związek liczył jeszcze

kilkuset członków, natomiast dziś jest nas tylko około 30 i 20 wdów.

(PO)

FIRMY GODNE POLECENIA

O,LA VOGA

Marka O'la Voga powstała z pasji do tworzenia rzeczy pięknych i nietuzinkowych. Tworząc swoje kolekcje firma wykorzystuje najnowsze trendy, a kobiety kochają O'la Voga za wyjątkowy, ekskluzywny styl, wysokogatunkowe tkaniny, niebanalne kroje i wzory. Firma zawsze stawia na najwyższą jakość swoich kolekcji, dlatego projektuje i szyje w Polsce, dbając o każdy detal.

Marka jest dostępna na
www.ptakonline.com
e-mail

kontakt@ptakonline.com
tel. 515 132 863,
na www.olavoga.pl
e-mail sprzedaz@olavoga.pl

tel. 781 724 724 i 781 726 726
oraz w salonie firmy w Mieście Mody PTAK w Rzgowie w Hali S28



Nowe kolekcje w każdy czwartek o godzinie 19.00 na www.facebook.com/oolavoga



MOKO



danie ogromnej wagi do jakości kolekcji. Firmowy zespół składa

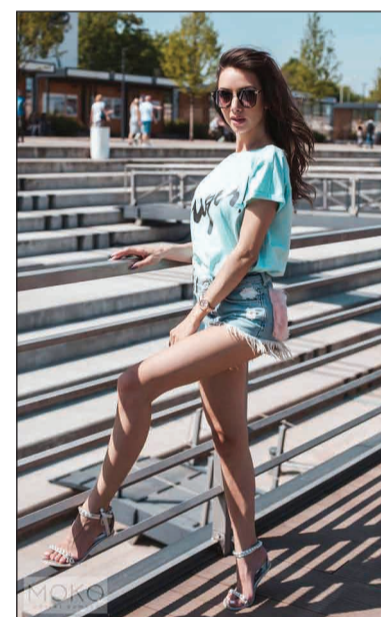


To firma zajmująca się produkcją i sprzedażą hurtową odzieży damskiej, a wyróżnia ją wielkie zaangażowanie w kreowaniu nowych trendów mody i przykła-



się z grupy młodych kreatywnych ludzi, gotowych nawiązać z każdym współpracę by odnieść sukces rynkowy.

Marka jest dostępna na
www.ptakonline.com
e-mail
kontakt@ptakonline.com
tel. 515 132 863
oraz na www.facebook.com/MOKO
e-mail mokobluzki@gmail.com



Polecamy także salony firmy w Mieście Mody PTAK w Rzgowie:

Hala G boks 51
tel. 511 511 317
Pasaż Centralny boks 45
tel. 534 156 156

MODISTA



To prawdziwa moda rewolucja. Dzięki tej marce kobieca



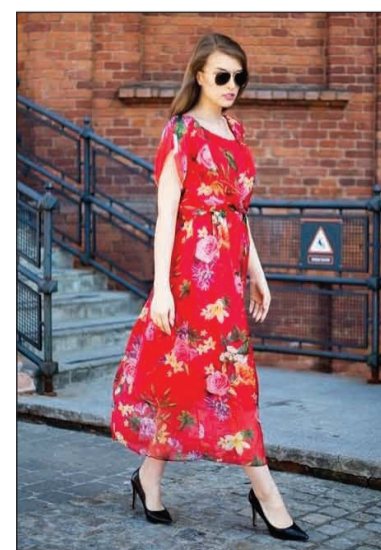
garderoba już nigdy nie będzie szara i nudna. Ta niebanalna i zaskakująca niesztampowymi modelami marka, zajmująca się dystrybucją odzieży damskiej, zrewolucjonizowała polski rynek i oczarowała wszystkie miłośniczki elegancji i urokliwego, nowoczesnego szyku. MODISTA to propozycja dla prawdziwie wymagających Pań, które przede wszystkim cenią sobie wyjątkowość stylizacji oraz subtelny, niecodzienny wygląd.

Marka jest dostępna na
www.ptakonline.com
e-mail
kontakt@ptakonline.com



tel. 515 132 863
a także na www.facebook.com/Modista.C.H.Ptak
Polecamy także salony firmy w Mieście Mody PTAK

w Rzgowie:
Hala G - boks 184
tel. 502 265 793,
Hala S - boks 19
tel. 502 265 796
Nowa Hala G - boks 43



W Domu Kultury

BLIŻEJ KOŃCA

Zakończyła się już budowa tzw. stanu surowego Domu Kultury w Rzgowie. Widoczna jest już w pełni bryła obiektu. Wykończono już znaczną część elewacji, łącznie z tymi wykonanymi z piaskowca. W wielu pomieszczeniach układane są już różnego typu instalacje, m.in. elektryczne. W ostatnich dniach marca instalowano świetlik nad głównym wejściem, jednocześnie ruszyły pełną parą roboty wykończeniowe.



Przed kilkoma dniami, gdy pojawiliśmy się na budowie, na wielkiej scenie, która wraz z zapleczem dorównuje niemal widowni, układano 12-centymetrową warstwę ocieplającą ze styropianu, na której pojawi się wkrótce dodatkowa warstwa cementowa. Dopiero

na niej ułożony zostanie parkiet, podobnie zresztą jak na widowni. W wielu przylegających pomieszczeniach ułożono już instalacje, a nawet tynki.

- Na razie tempo pracy jest niezłe, czemu sprzyja korzystna wiosenna aura – mówi nowy kierownik budowy Ireneusz

Ujma, który 11 lutego br. zastąpił p. Michała Chobota, specjalistę od wylewania konstrukcji betonowych. Ta faza robót zakończyła się, więc M. Chobot skierowany został na inny odcinek wykonawstwa częstochowskiej firmy. I. Ujma ma już na koncie ponad 40-letni staż i wiele zrealizowanych obiektów, m.in. rozbudowaną siedzibę Starostwa w Opocznie. Jeśli nie dojdzie do nieprzewidzianych zmian, I. Ujma pilotować będzie fazę wykończeniową inwestycji.

Każdego dnia na placu budowy pracuje w granicach 40 robotników. Nawet zimą, gdy sypano śniegiem i dokuczały niskie temperatury, nie słabło tempo prac tym bardziej, że wiele robót wykonywano już w zamkniętych wnętrzach. Planowany termin oddania obiektu do użytku – jesień tego roku.

(P)

FLORIANOWI RYCERZE XXI WIEKU

Przetrwali dwie wojny światowe, wiele kryzysów i zawirowań. Choć wokół nich zmienia się wszystko – wciąż istnieją i są potrzebni. Tak jest również w gminie Rzgów, gdzie działa 11 OSP, a korzenie najstarszej jednostki sięgają początków XX stulecia.

Czy współczesne ochotnicze straże pożarne są takie same jak przed kilkudziesięciami laty? Nie, bo zmieniają się nie tylko ludzie, ale i wyposażenie straży, a także sposoby walki z „czerwonym kurem”. Dziś nie wystarczy już beczka z wodą, prymitywna sikawka i bosak, by opanować ogień - potrzebny jest nowoczesny sprzęt z pianą i innymi środkami gaśniczymi. A przecież współczesny strażak ratuje ludzi także podczas klęsk żywiołowych i tragedii na drogach.

ZMIENIA SIĘ WIEŚ, ZMIENIAJĄ LUDZIE

Przed jakimi problemami stoją dziś strażacy z OSP? – pytam prezesa gminnego OSP druha Dariusza Krzewińskiego.



- Najtrudniejsze problemy wiążą się z tzw. czynnikiem ludzkim. Funkcjonujemy od dawna jako jednostki ochotnicze, a przecież wszystko zmieniło się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat i na wsiach w naszej gminie nie ma już prawie rolników. Co to oznacza w praktyce? W godzinach od 7 do 17 wielu młodych mieszkańców pracuje w mieście. Dlatego niejednokrotnie w tym czasie trudno skompleto-

wać obsadę do wyjazdu, np. do pożaru czy wypadku.

Drugi problem wiąże się z wyposażeniem OSP, które niejednokrotnie posiadają sprzęt prawie taki sam albo niewiele ustępujący temu z PSP i wymaga to niemałych umiejętności, szkoleń. Dlatego niezbędne są drużyny młodzieżowe, a to nie wszystkie zarządy doceniają.

- Na szczęście w naszym powiecie to się powoli zmienia. W ubiegłym roku zorganizowano obóz młodzieżowy integracyjny w rejonie Żywca, w którym uczestniczyła młodzież m.in. z Kalinka, Kalina i Starowej Góry. Mogła ona zintegrować się, poznać bliżej OSP, a przy okazji sporo poćwiczyć i pokonać bakcyła pracy społecznej.

W kilku jednostkach OSP w gminie, na przykład w Prawdzie, Rzgowie i Starowej Górze, już od lat druhowie stawiają na aktywność właśnie młodych. To z czasem procentuje...

PRAWIE BEZ POLITYKI

Jednostki OSP w gminie Rzgów są niezłe wyposażo-

ne w sprzęt i z pewnością pod tym względem należą do czołówki w regionie. Jak twierdzi dh D. Krzewiński, w ciągu 4-5 lat rozwiązane zostaną problemy z dotyczące wyposażenia jednostek w najnowocześniejsze pojazdy ratowniczo-gaśnicze. W tym roku do Kalina i Guzewa trafią lekkie pojazdy ratowniczo-gaśnicze, w 2020 roku ciężki lub średni pojazd przybędzie strażakom ze Rzgowa. Z kolei w Gospodarzu, gdy wreszcie zakończona zostanie budowa strażnicy, potrzebny będzie lekki samochód strażacki, Romanów i Kalinko liczą na nowe lekkie pojazdy, bo te stare są zbyt kosztowne i kłopotliwe w eksploatacji. A ponadto w niektórych jednostkach, szczególnie tych mniejszych i nie objętych Krajowym Systemem Ratowniczo-Gaśniczym, praktyczniejsze i tańsze w eksploatacji są pojazdy lekkie.

- W naszej gminie udało się wypracować swoiste porozumienie, dzięki któremu co roku OSP otrzymują pieniądze na do-

posażenie i gotowość bojową. - mówi D. Krzewiński. - Dzięki zrozumieniu naszych potrzeb, możemy lepiej gospodarować środkami, np. kumulując pieniądze na najważniejsze potrzeby. To także kolejny przykład bardziej sensownego, odbiurokratyzowanego podejścia do potrzeb strażaków.

Przez gminę Rzgów przebiegają najważniejsze szlaki komunikacyjne kraju, dochodzi tu do wielu tragicznych wypadków na drogach, stąd duży udział strażaków z OSP w ratowaniu ludzkiego życia i mienia. A że nie brakowało tu nigdy ludzi zaangażowanych i ofiarnych, OSP cieszą się olbrzymim autorytetem. To sprawiło, że dysponują nie tylko nowoczesnymi i pięknymi strażnicami, ale i sprzętem niejednokrotnie niczym nie ustępującym temu, jaki posiadają strażacy zawodowi.

Druh D. Krzewiński na każdym kroku podkreśla znakomitą współpracę strażaków z lokalnym samorządem. Na tym polu, na szczęście, nie ma prawie polityki...

(RP)

BYĆ KOBIETĄ!

To była bardzo udana impreza dla pań, zorganizowana przez GOK z okazji ich święta, za-

miast tradycyjnej akademii ku czci.... Pełna humoru, pięknych piosenek („Miłość ci wszystko

wybaczy”, „Bądź moim natchnieniem”, „Być kobietą, być kobietą”, „Na pierwszy znak”, „Najwięcej witaminy”, „Baby, ach te baby”) i mądrości. Tak, tak – dostało się przy okazji panom, którzy wciąż tradycyjnie patrzą na pleć piękną.

Po co na świecie są kobiety? Żeby budzić nas rano, bo człowiek sam nie wstanie, żeby szykować dla nas drugie śniadanie, żeby przyszywać dla nas guziki, żeby gotować obiady, żeby uwagę zwrócić jak brzydkie słowo powiesz, żeby się o nas troszczyć, żeby nas osłaniać i żeby... zadawać mężczyznom okropnie trudne pytania. To tylko próbka tekstów.



A były i piękne piosenki wyśpiewane przez Katarzynę Kunę, Natalię Pachulską, Mateusza Tomaszewskiego i Szymona Murasa. A na finał – „Baby, ach te baby” w brawurowym wykonaniu Mateusza, Czarka i Szymona.

Imprezę przygotował GOK

i szkoła w Guzowie, pomagali panowie, m.in. Jarosław Rychlewski, ale całość dopięły panie: Renata Furga i opiekunki Koła Teatralnego „Maska” ze SP w Kalinie: Małgorzata Sabela, Sylwia Kuta i Barbara Kaczmarek....

(pe)



JAJKO W PROSZKU

Wystarczy trochę wody i proszku, by po chwili na patelni pojawiła się prawdziwa jajecznicza. Ten proszek to w gruncie rzeczy to samo co jajko w skorupce, ale z 18-miesięcznym okresem ważności do spożycia i znacznie bezpieczniejszy dla konsumenta.



Zanim 4,5 kg jaj z kurnika zamieni się w 1 kg jajecznego proszku musi minąć trochę czasu. Najpierw trzeba rozbić skorupkę i np. oddzielić białko od żółtka, co w „Ovovicie” robią maszyny. Na białko jest dziś duże zapotrzebowanie, szczególnie wśród tych, którzy dbają o dietę i zdrowy tryb życia. Potem jajeczna masa po pasteryzacji i pod ciśnieniem trafia do rozpyłowej komory suszarniczej,

gdzie w temperaturze powyżej 150 st. C w zaledwie ułamku sekundy zamienia się w proszek.

WYGODNY

I BEZPIECZNIEJSZY

Jajecznego proszku nie znajdziemy dziś w sklepie, za to trafia on do firm wytwarzających np. ciasta, makarony, majonezy czy lody, a także gastronomii. Jest wygodny w użyciu, ponadto sproszkowane

białko może być przechowywane nawet przez dwa lata. W niektórych krajach ze względów sanitarnych w przetwórstwie spożywczym zakazuje się stosowania jaj w skorupkach. To wygodniejsze i bezpieczniejsze dla konsumentów.

- W naszej firmie – mówi Mieszko Kurasik z „Ovovity” w Prawdzie – każdego dnia kilkaset tysięcy jaj zamienia się w proszek. Niedawno zainteresowali się nim Japończycy i wygląda na to, że rozpoczniemy eksport jajecznego proszku do tego dalekiego kraju. Japończycy, którzy słyną z dużego spożycia jaj, szczególnie preferują sproszkowane białko.

Jajka w proszku są wygodne w stosowaniu, bo nie wymagają lodówek i mają znacznie dłuższy okres przechowywania, ponadto są znacznie bezpieczniejsze, bowiem powstają w specjalnych warunkach. Warto podkreślić, że cały proces odbywa się bez dodatku konserwantów czy innych dodatków chemicznych. Nowoczesność i technika są sprzymierzeńcami konsumenta.

ZA DROGIE DLA POLAKÓW?

Mieszko Kurasik z „Ovovity” o jajkach wie prawie wszystko. Tak, tak, ta „fabryka jaj”, jedna z najnowocześniejszych w Polsce i Europie, każdego tygodnia przetwarza miliony jaj. Polska jest jednym z czołowych producentów jaj w Unii Europejskiej, których aż 40 proc. trafia do odbiorców zagranicznych.

Choć jesteśmy dużym producentem jaj, pod względem spożycia nie należymy do rekordzistów. Obecnie statystyczny Polak spożywa rocznie w granicach 150 jaj, podczas gdy w Japonii i Izra-



elu konsumpcja jest dwukrotnie większa, a w takim Meksyku na statystycznego obywatela przypada aż 350 jaj.

W przypadku Polski, o dziwo, obserwuje się nawet spadek spożycia jaj, wszak przed laty statystyczny rodak zjadał ich rocznie ponad 200. To załamanie konsumpcji miało swoje źródło w drastycznym wzroście cen jaj, także sporo złego spowodowała „wroga propaganda” mówiąca o tym, że nadmierne ich spożywanie jest szkodliwe. Tymczasem badania fachowców mówią coś zupełnie innego: jajko, ów tradycyjny symbol życia, zawiera sporo zdrowego białka i tłuszczów, liczne mikroelementy i witaminy, między bajki trzeba włożyć opowieści o szkodliwości cholesterolu. Zapewne dlatego stanowią podstawę diety dla tych, którzy chcą mieć zgrabną sylwetkę. Dziś wiemy już, że bez jakiegokolwiek obaw możemy spożywać dziennie nawet kilka jaj. Nie obawiamy się zatem jeść jaja podczas najbliższych świąt.

Coraz większą popularnością także w naszym kraju cieszą się jaja z tzw. alternatywnego chowu (na ściółce, wolnym wybiegu czy ekologiczne). Powoli odchodzimy od hodowli klatkowej. – To duże wyzwanie dla hodowców, bo do 2025 roku wielkie fermy będą musiały dostarczać jaja z chowu alternatywnego, co będzie oznaczało kolejne gigantyczne inwestycje i kosztowne zmiany.

Czy te zmiany oznaczać będą kolejne zahamowanie konsumpcji jaj w naszym kraju? Niekoniecznie, wszak jajko od wieków jest obecne w polskiej kuchni i trudno sobie wyobrazić jego brak na wielkanocnym stole, nie mówiąc już o jajecznicy na bekonie podawanej na śniadanie. Być może zmieniać się będą upodobania kulinarne rodaków i wzorem Japończyków spożywać będziemy coraz więcej samego kurczego białka.

RODZINNY INTERES

„Ovovita” w Prawdzie nie rzuci się w oczy. Ta gigantyczna „fabryka jaj”, której początki sięgają lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, znajduje się daleko od drogi przebiegającej przez wieś, a ponadto nowoczesne hale naszpikowane są techniką i maszynami. Trudno przecież wyobrazić sobie ludzi rozbijających miliony skorupki i np. oddzielających białko od żółtka. Wszystkie te operacje wykonują skomplikowane automaty.

W hodowli i przetwórstwie jaj niezbędny jest też reżim sanitarny, wszak mamy do czynienia z produkcją żywności. Na szczęście technika i automatyzacja sprzyjają zachowaniu bezpieczeństwa sanitarnego, ale wciąż w „Ovovicie” decydujący jest człowiek.

Firma (wyłącznie polski kapitał) powstała kilkadziesiąt lat temu. Powoli rozrastała się do dzisiejszej postaci. I nie jest to ostatnie słowo, jeśli idzie o rozwój „Ovovity”.

(P)



Wspomnienie „Krukłanek 2018”

Na wystawie w galerii na piętrze rzgowskiego Urzędu Miejskiego uczestnicy letnich warsztatów plastycznych w Krukłanach pokazali zaledwie część swojego wakacyjnego dorobku. Większość stanowią różnego rodzaju kolorowe obrazy malowane na płótnie czy papierze, ale nie brak też wyrobów ceramicznych. Tworzenie tego wszystkiego w otoczeniu bujnej zieleni i jezior było wielką przygodą dla 33 uczestników pleneru malarzkiego odbywającego się pod kierunkiem Irminy Kuzik i Joanny Jeziorskiej.

Uczestniczący w otwarciu wystawy burmistrz Mateusz Kamiński i przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka pogratulowali młodym miłośnikom plastyki, zwracając uwagę szczególnie na coraz dojrzałą twórczość młodych ludzi związanych z Pracownią Plastyczną Gminnego Ośrodka Kultury. Była też okazja do wspomnień letnich warsztatów w towarzystwie przyjaciół i opiekunów, przy słodkościach, które zapewnił GOK.

- Lubię malować w wolnych chwilach, a robię to od pięciu lat – mówił dwunastoletni Marcel Frączak ze rzgowskiej Szkoły

Podstawowej im. Jana Długosza. – Najbardziej lubię malować zwierzęta.

Krukłanki to jedna z najciekawszych gmin krainy wielkich jezior (woj. warmińsko-mazurskie, pow. Giżycko). Zapewne dlatego pobyt małych mieszkańców rzgowskiej gminy był wielką atrakcją tym bardziej, że zetknęli się tam ze wspaniałą przyrodą, frapującą historią i interesującymi ludźmi. Choć wspomniana gmina liczy trzykrotnie mniej mieszkańców niż rzgowska, okazała się niezwykle gościnną, a do tego inspirującą pasjonatów plastyki i sztuki.

(po)



W rodzinie Cittaslow

Przynależność Rzgowa do sieci miast Cittaslow została mocno zaakcentowana podczas niedawnych łódzkich Targów Turystycznych „Regiony turystyczne na styku kultur”. Rzgów zaprezentował to, czym szczyci się od dawna, m.in. bogatą historię i dorobek kulturalny. Na stoisku swoje piękne wyroby prezentowały panie z Koła „Zasuplane”, chętni mogli się też zapoznać z niedawno wydanym albumem poświęconym tym nietypowym pasjom kobiet.

Stoisko Cittaslow zlokalizowane w samym centrum hali EXPO przy al. Politechniki chętnie odwiedzały tłumy pasjonatów turystyki. Oprócz promocji miast należących do tej

coraz popularniejszej sieci miast w kraju otrzymaliśmy też folder, w którym znalazł się również Rzgów. Szkoda, że zareklamowano w nim tylko dwa obiekty: zabytkowy XVII-wieczny kościół i pobliski Park im. Adama Mickiewicza. Miejmy nadzieję, iż już niedługo

przedstawiciele miasteczek Cittaslow sami odkryją uroki Rzgowa.

To była pierwsza tego typu promocja Rzgowa podczas ogólnopolskich targów turystycznych. Zadowolonia nie krył burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, który od kilku lat stawia na wysoki poziom życia



w grodzie nad Nerem i przyciąganie do Rzgowa amatorów turystyki. Wbrew pozorom Rzgów z roku na rok ma coraz więcej do zaoferowania na tym polu..

Dodajmy jeszcze, że prawdziwym hitem targów stał się występ

Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który zaprezentował wiele swoich przebojów. Z licznych zaskoczeń odnotujemy jeszcze połączenia lotnicze Łodzi z Monachium i Nowym Jorkiem.

(po)

RUSZYŁY ROBOTY NA A-1

Ruszyły wreszcie roboty przygotowawcze i budowlane na ostatnim odcinku autostrady A-1 od węzła „Tuszyn” (w rejonie Srocka) do obwodnicy Częstochowy (81 km). Oznacza to, że w ciągu najbliższych kilku

lat będziemy borykać się z kłopotami komunikacyjnymi na tej najważniejszej w kraju arterii drogowej. Choć drogowcy zapowiadają, że nie dojdzie do zamknięcia drogi i roboty będą cały czas prowadzone przy

ruchu pojazdów, to należy się spodziewać wielu perturbacji.

Dla mieszkańców gminy Rzgów i pobliskiej Łodzi budowa wspomnianego odcinka autostrady ma olbrzymie znaczenie, gdyż właśnie z A-1 w kierunku południo-

wej granicy kierowany będzie olbrzymi strumień pojazdów od strony Gdańska, Warszawy i Wrocławia. Zatykanie się arterii powodować będzie perturbacje na wschodniej obwodnicy Łodzi i na S-8. Kłopoty nie ominą także mieszkańców Piotrkowa dojeżdżających codziennie m.in. do Łodzi i Rzgowa.

Niestety, nie mamy innego wyjścia jak cierpliwie czekać na terminowe zakończenie robót. W miejscach prowadzonych prac będziemy musieli zachować szczególną ostrożność.

Budowa wspomnianego 81-kilometrowego odcinka A-1 kosztować ma ok. 3,7 mld zł

(P)

FUNKCJONARIUSZ „GABALON”



Nie kapryszą, nie strajkują i nie chodzą na zwolnienia, a do tego są niezwykle sumienni i pracowici. Mowa o policyjnych pieskach służących w policji powiatu łódzkiego wschodniego.

- W Komendzie Powiatowej Policji powiatu łódzkiego wschodniego służą trzy psy służbowe – mówi oficer prasowy sierżant Aneta Kotynia. – Dwa z nich: „Kontra” i „Mango” są psami patrolowo-tropiącymi i na co dzień pełnią służbę w Tuszynie, natomiast trzeci z nich, czyli „Gabalon”, został wyszkolony do wyszukiwania zapachów narkotykowych i pełni służbę w KPP Kolaszki. Wszyscy czworonożni funkcjonariusze przeszli półroczne szkolenie wraz ze swoimi przewodnikami

w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkovicach. Na swoim koncie psy mają wiele sukcesów.

Najbardziej doświadczony jest „Gabalon”, od siedmiu laty

w KPP wraz ze swoim przewodnikiem asp. Wawrzyńcem Modrzejewskim. To właśnie ten piesek doprowadził funkcjonariuszy do budynku gospodarczego, gdzie w specjalnie przygotowanych czterech pomieszczeniach piwnicznych uprawiano prawie 600 krzaków konopi indyjskich, odkryto też 2,5 kg suszu, specjalistyczną aparaturę, urządzenia naświetlające i wentylujące nielegalną plantację. Mężczyzna nie dość że nielegalnie uprawiał konopie, to jeszcze kradł energię elektryczną.

„Kontra” służy w KP Tuszyn od trzech lat, a jego przewodnikiem jest asp. sztab. Grzegorz Kisiel. Jest on przewodnikiem od 15 lat, więc ma duże doświadczenie w pracy z czworonożnymi funkcjonariuszami. „Kontra” to jego druga podopieczna. Wraz ze swoim przewodnikiem uratowała

młodego mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo.

„Mango” to owczarek niemiecki pełniący służbę w Tuszynie, z naj-

niższym stażem. Jego opiekunem jest asp. Robert Wójt, od 7 lat współpracujący z czworonożnymi funkcjonariuszami. „Mango” jest drugim podopiecznym policjanta.

(ER)



„VARITEX” UJAWNIŁ PLANY

To rzadki przypadek, by na naszych oczach wyrosła praktycznie druga miejscowość. A tak będzie w Starej Gadce, gdzie łódzka spółka „Varitex”, na 5 hektarach wykupionych już gruntów, przymierza się do budowy osiedla szeregowych domków jednorodzinnych. Niedawno przedstawiciele dewelopera spotkali się z mieszkańcami Starej Gadki i przedstawicielami gminnego samorządu, w celu przybliżenia inwestycji i udzielenia odpowiedzi na wiele pojawiających się pytań.



Na osiedle w Starej Gadce wybrano znakomity teren. Dobrze skomunikowany, blisko Łodzi, a jednocześnie w sąsiedztwie pięknego terenu rekreacyjnego z ulubionym nie tylko przez łodzian akwenem. Stara Gadka, podobnie jak wiele

okolicznych wsi z prawdziwym rolnictwem ma już niewiele wspólnego, bo od dziesięcioleci kwitnie tu raczej ogrodnictwo i rozwijają się firmy różnych branż. Z roku na rok przybywa w tych miejscowościach mieszkańców pobliskiej Łodzi czy

Pabianic, którzy szukają tu spokoju, ciszy i czystego powietrza.

W Starej Gadce przybyło już sporo przybyszów. Może właśnie dlatego mieszkańcy wsi nie sprzeciwiają się inwestycji, ale mają sporo obaw związanych np. z jej skalą, obawiają się też zwiększonego ruchu na drogach i hałasu. Mówiła o tym m.in. sołtys Zofia Gruszka. Dziś ulica Zastawna, przy której powstanie wspomniane osiedle, wchodząca już w skład sąsiedniej Łodzi, jest w opłakanym stanie. Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, któremu leżą na sercu tereny „na pograniczu”, twierdzi, że już wielokrotnie bezskutecznie interweniował u władz Łodzi w sprawie modernizacji tej ulicy. A mieszkańcy chcą, by zyskała ona wreszcie nie tylko porządną nawierzchnię, ale i chodnik.

Jeśli idzie o skalę inwestycji, obawy budzi zlokalizowanie na tym osiedlu 290 domów. Projektanci wyjaśnili, że będą to domy szeregowo, stosunkowo tanie, „skromne ale fajne”, w cenie dostępnych na rynku mieszkań. Realizacja osiedla rozłożona jest na cztery etapy.



Wizualizacja nowego osiedla

Wiele pytań mieszkańców dotyczyło rozwiązania problemów związanych z wodą i ogrzewaniem wspomnianego osiedla. Okazuje się, że deweloper zagwarantował już dostawę wody i gazu z Łodzi, tam też skierowane zostaną ścieki. Natomiast dla wód opadowych powstanie zbiornik retencyjny o pojemności 3,4 tys. m sześć. Jeśli idzie o skomunikowanie osiedla, będzie ono posiadało cztery wjazdy i tyleż wyjazdów.

Burmistrz M. Kamiński zdaje sobie sprawę z tego, że w najbliższych latach wspomniane osiedle powstanie, ale chciałby, aby było one najmniej uciążliwe, co będzie wymagało wielu wspólnych działań dewelopera Łodzi i Rzgowa. Szczególnym zagrożeniem jest według burmistrza zwiększony ruch drogowy.

Anna Górak-Plewka, dyr. ds. rozwoju „Varitekstu”, zachęcała zarówno mieszkańców Starej Gadki, jak i przyszłych użytkowników osiedla do zapoznania się z dotychczasowymi realizacjami tego typu dewelopera, szczególnie osiedlem „Srebrna Ostoja Ogrody” w Konstancynie Łódzkim. Tam bowiem widać najlepiej, że wiele obaw mieszkańców Starej Gadki jest bezpodstawnych.

Zaprojektowane osiedle będzie czymś nowym i odmiennym w istniejącej tkance wsi. To NOWE budzi sporo obaw. Za podsumowanie wspomnianego spotkania niech posłuży wypowiedź jednego z mieszkańców: „Niektórych spraw nie zatrzymamy, lepiej zatem przygotujmy się do tej inwestycji”.

(PO)

WITAJ, WIOSNO!



„Niechaj wiosna przybywa, a zima szybko znika.

Zrobimy dziś Marzannę ze słomy i z patyka” - śpiewano w Rzgowie podczas tradycyjnego pożegnania zimy. Po ponurych miesiącach, bez zieleni i grzejącego słońca, na ulicach zrobiło się kolorowo i wesoło.

21 marca, w pierwszą dzień kalendarzowej wiosny wraz z uczniami szkoły podstawowej w Rzgowie GOSTiR pożegnał zimą. Dzieci z klas I-III wybrały się na spacer ulicami Rzgowa prezentując swoje Marzanny. Tradycyjnie odwiedziły Urząd Miejski, gdzie władze przywitali dzieci cukierkami.

Spacer zakończył się ogniskiem i wspólnym paleniem okazałych kukieł.



Po spaleniu ostatniej Marzanny nadszedł czas na mały poczęstunek dla wszystkich uczestników. Ogłaszamy wszem i wobec: nadeszła Wiosna!

Izabella Stępień
GOSTiR

Gołąb i mrówka

Gołąbek spędzał czas radośnie nad strumykiem. Podskakiwał rozpryskując wodę, czyścił swoje piórka traszając je kroplami wody, co jakiś czas gasił pragnienie źródłaną, kryształowo czystą życiodajną cieczą. Wtem dostrzegł unoszoną przez bystry potok małą mrówkę, która ostatkiem sił unosiła się na wodzie. A że serce

miał litościwe, wzbil się w powietrze i rzucił biednemu owadowi żdźbło trawy. Na nim to mrówka w spokojniejszym nurcie dobiła do brzegu i uratowała życie. Bogowie zapamiętali ptaszki jego czyn i przy pierwszej okazji się odwdzięczyli.

Otóż dostrzegł gołąbeczka głodny myśliwy. Skradając się podszedł już blisko, już mu ślinka ciekła na myśl o pieczonym gołąbku, już marzył jak go przyprawi, aby był najsmaczniejszy. Naciągnął cięciwę łuku, wycelował

i już miał wypuścić strzałę, gdy wtem mrówka niwecząc jego chytre zamiary srodze ukuła go w piętę. Człowiek krzyknął z bólu, strzala poleciała w inną stronę i marzenia o udanych łowach i smakowitej wieczerzy przysły. Ze smutkiem spojrzal za odlatującą niedoszłą kolacją.

Jak to zwykle w bajkach bywa, zawierają one kilka morałów: choćby taki, że warto pomagać, bo nawet mała mrówka potrafi się czasem odwdzięczyć.

SKONES

GEALAN

INNOVATION MIT SYSTEM

Mieszkasz w okolicy? Szukasz pracy od zaraz?
Nie zwlekaj - GEALAN może właśnie na Ciebie czeka!

Dołącz do naszego zespołu - poszukiwany pracownik produkcji i operator wózka widłowego!
Gwarantujemy przyjazną atmosferę i stabilne zatrudnienie!

Zgłoś się do nas:
Rzgów, ul. Rudzka 31 lub 42 225 21 28





WIATRAK (32)

Kańskiego zmierzała w nieco innym kierunku. Usiłował on mianowicie za wszelką cenę wytepić z premedytacją cały rzgowski margines.

Sierżant uznał, że w tej sytuacji najlepszym wyjściem dla niego byłoby honorowe samobójstwo.

- Plutonowy, do mnie! Wrzeszczał oficer. – Czemuście wypuścili tego Sadka, co?

- Melduję, że to sierżant! Odwrzasnął Kulik.

- Aha! No to wy go tu wprowadzicie, jasne? Sadek idzie na pierwszy ogień.

- Dlaczego? – jęknął Bury, gdy Kulik odmaszerował za Ner.

- Dlaczego? Bo wpadłem na pomysł, że jest on tajemniczym współnikiem, który rano pił z Pawelcem wódkę.

- Uhm. A później zamroczyl go i zagazował.

- Oczywiście. Zagarnął forszę i przysiadł w domu jak mysz pod miotłą.

Sierżant zwiesił smętnie głowę. Niestety, niewiele miał do powiedzenia w tej sprawie. Ze wstępnych ustaleń medycznych wynikało, że Pawelec zmarł między jedenastą a dwunastą. Stopień krzepnięcia krwi świadczył, iż rana na głowie powstała wcześniej. A więc, jak przypuszczał Bury, zaraz po przejeździe auta z napadu na pocztę. No, ale porucznik też miał sporo racji.

- Sierzancie – przerwał milczenie Kański – czy wy już podążacie za moją myślą?

- Staram się. Nie rozumiem tylko, dlaczego Sadek podsunął nam tę czerwoną syrenkę.

- O rany! Żeby zrzucić podejrzenie na nieboszczyka, a tym samym odsunąć je od siebie.

Kański polecił zdjąć odciski palców Sadka. Wezwał także fachowców od buchalterii. Trzech krewkich rewidentów od godziny dokonywało na akord kontroli w kółku rolniczym.

- Sadek, być może, nie wypali – wywodził porucznik. – Może nawet okazać się czysty. Ale Pawelec... Ten człowiek był poważnie obciążony finansowo. Dopuściwszy się nadużyć w kółku rolniczym, potrzebował na gwałt pieniędzy.

Zadzwoił telefon. Porucznik słuchał uważnie, notując skrupulatnie przekazywane informacje. Odłożył słuchawkę, zamknął notes, znowu otworzył. Potem spojrział z niepewną miną na Burego.

- Muszę przyznać – rzekł z wymuszonym uśmiechem – że wasze przypuszczenia potwierdziły się, sierzancie. Facet jechał przez Gadkę Starą, Guzów i Babichy. Wrócił około dziesiątej...

- Jasne. Dlatego odzież była jeszcze mokra.

- Mhm. A na poczcie znaleźliśmy ślady identycznego gumowca. Odzież i gumowce pasują do Pawelca. Natomiast w musztardówkach była wódka czysta. Taka, wiecie, z czerwoną kartką. No, ale te barbiturany...

- Co to takiego?

- No, wiecie, środki nasenne. Rozdaju nie udało się jeszcze ustalić. Wiadomo jednak, że w naczyniu, z którego pił Pawelec, znajdowała się silna dawka barbituranów. A we krwi denata ten sam środek plus ponad dwa promile alkoholu.

- Rozumiem. A w płucach?

- Tak jak przypuszczałem – cząsteczki spalin. To by znaczyło – powiedział mniej butnie Kański – że Pawelec najpierw został odurzony. Taki, alkohol ze środkiem nasennym spożywał rano...

- Wieczorem również pił.

- Dlatego zassał aż ponad dwa promile. Pił rano, bo samiście stwierdzili, że wieczorem musztardówek tam nie było. Zresztą przed śmiercią także pił... To była żubrówka. A flaszki po czystej, psiakrew, nie ma...

Oficer zamilkł, jak gdyby naraz stracił watek. Ale on dobrze wiedział, co ma powiedzieć, tylko że to mu jakoś nie chciało przejść przez gardło. Ponaglony wzrokiem Burego, bąknął od niechcenia:

- Myślę, że śpiący Pawelec nie mógł strzelać na poczcie.

- Czy to znaczy, poruczniku, że napadu dokonał Sadek? – zapytał z głupia sierżant.

- Porucznik obrzucił go wzrokiem bankruta, który zmuszony jest przyznać się do upadku.

- Wiecie, ta informacja, którą dostałem przez telefon, nie jest po naszej myśli, niestety. Linie papilarne na drugiej musztardówce nie należą bynajmniej do Wojciecha Sadka.

- Trudno, poruczniku. Na poczcie facet też nie zostawił odcisków palców – usiłował podtrzymać go na duchu

Bury. W garażu mamy tylko odciski palców Antoniego Pawelca. Ale w samochodzie jakby ich nie było, co?

Wielkoduszość sierżanta doprowadziła Kańskiego do wściekłości.

- Wiem o tym, do cholery! Nie róbcie mi wody z mózgu, sierzancie. Nie jestem idiota. Facet przez cały czas pracował w rękawiczkach.

- Cwaniak. Zabrał je razem z pieniędzmi.

- Możliwe. Szczerze mówiąc, wszystko jest możliwe, sierzancie. Myślę nawet, że picie piwa podczas napadu to jeszcze nie alibi. Do diabła! Chyba jednak będę się musiał zabrać do tych bab.

- Na służbie?

- To ma być dowcip, co? No to uważaj, sierzancie. Zaraz będzie po weselu. Dawajcie bufetową!

Łatwo mu było wydać ten rozkaz, lecz jego wykonanie nastęcało poważnych trudności. Bo Melania to nie jakiś tam Paterka lub Krzywy Ignac. Oświadczyła z godnością, że dla czyjegoś widzenia nie wypędzi gości z gospody i nie założy sztaby na drzwiach. Ona, Melania, świadczyła usługi dla ludności, jeżeli więc ten milicyjny agent ma do niej jakiś interes, to niech się sam pofatyguje.

Doprowadzony do furii Kański ruszył krokiem szaleńca do gospody, aby po raz pierwszy w życiu załatwić służbową sprawę przez bufet.

Z wszystkich okien wokół rynku śledziły go oczy rzgowian. Było w nich tyle życzliwości, co w bazaltowej kostce wilgotnej jeszcze jezdni.

Ryszard Binkowski

Nie da się ukryć, iż był to najkoszmarniejszy dzień w życiu sierżanta Burego.

Wskutek nadzwyczajnej operatywności Lecha Kańskiego zaciszny rzgowski posterunek przemienił się w bojową twierdzę. Szalał w niej niby gorejący płomień zjednoczony trust łódzkich mózgow. Poprzez opary chemikaliów i dymu tytoniowego przewijały się złote myśli, mundury z przeróżnymi szlifami, genialne hipotezy, broń palna i aparatura naukowa.

- Wiesz, co ja myślę? – spytał Bury.

- Pewnikiem o emeryturze, sierzancie.

- Nie, bracie. Myślę, że to wariat.

- Ani chybi. Ale wie, co robi – zareplikował plutonowy Kubik.

- Zła to robota, bracie. On wygląda jak opętany przez diabła.

- Acha. Niczym ten mnich, co stracił cnotę za sprawą zakonnic.

- No, no, nie udawaj świętoszka! Ciebie on też zdeprawował – stwierdził z żalem Bury.

Nie było to całkiem zgodne z prawdą, albowiem działalność

szym sprzętem, spółka mogłaby wykonać nawet trzykrotnie więcej robót, wszak wciąż są rowy, których od lat nikt nie konserwuje.

- Przez ostatnie trzy lata zrobiliśmy sporo, ale potrzeby są znacznie większe – mówi Z. Wawrzyniak. – Czekam na oczyszczenie m.in. ok. 1000 m rowów w Kalinku, ok. 5000 m w Grodzisku.

Spółka przymierzała się do starań o unijne dofinansowanie na zakup koparki z osprzętem, kosztującej w granicach 350 tys. zł, ale niezbędny był wkład własny, a takiego nie było. Pracująca w spółce koparka ma... 40 lat i funkcjonuje tylko dzięki warsztatowi prezesa.

Spółka korzysta głównie z dofinansowania Urzędu Miejskiego, trochę grosza daje Łódzki Urząd Wojewódzki i Urząd Marszałkowski. Te dwie ostatnie instytucje dofinansowywać będą spółki wodne do 2020 roku. Co potem? Całe obciążenie spadnie na samorząd lokalny. Może zatem trzeba będzie w większym zakresie obciążyć składkami rolników? Dziś powinny od nich wpłynąć 24 tys. zł, a zwykle rocznie do spółki trafia zaledwie 16-18 tys. zł.

Czy zatem spółka padnie, jak przewidywał Cz. Zaborowski? A może wreszcie znajdą się dla niej pieniądze, bo woda z pól i rowów z pewnością sama nie zniknie...

(er)

Spółka wodna bez perspektyw?

Kierujący przez kilkanaście lat rzgowską Spółką Wodną Czesław Zaborowski mówił przed pięcioma laty, że zbliża się kres tej firmy. Uzasadniał to tym, że dysponuje ona zbyt małymi środkami, które uniemożliwiają zaspokojenie potrzeb rolników, szczególnie zakup nowoczesnego sprzętu niezbędnego do robót ziemnych. Minęło kilka lat, kierujący dziś spółką Zenon Wawrzyniak odżegnuje się od tak radykalnych sformułowań, ale nie ukrywa, że sytuacja jest trudna.

W gminie tylko mieszkańcy Starowej Góry nie należą od lat do spółki, choć w miejscowości tej problem z wodą ma rangę... historyczną. Niekontrolowana w gruncie rzeczy rozbudowa tej miejscowości spowodowała zniszczenie urządzeń melioracyjnych i teraz z problemem borykać się musi jedynie samorząd. Także w wielu innych miejscowościach gminy urządzenia melioracyjne są już wykorzystywane lub zdewastowane, więc cała nadzieja w spółce.

Mimo wydania w ubiegłym roku prawie 150 tys. zł, wykoszono i odkrzaczono prawie 8,4 km rowów, odmulono prawie 8 km, naprawiono 4 przepusty i przepracowano prawie 450 godzin przy usuwaniu awarii urządzeń melioracyjnych. Gdyby było więcej pieniędzy i gdyby dysponowano nowocze-



APTEKA PULSPHARMA RZGÓW

Plac 500-lecia 13

Czynna: poniedziałek – piątek

godz. 7.30 – 19.00

sobota

godz. 8.00 – 15.00

tel. 42 211-07-93

Słownik nieprzeciętnych rzgowian FELIKS JUŚKIEWICZ

Dziwnie układają się ludzkie losy. Rzgowianin Feliks Juśkiewicz, choć kochał swoje miasto nad Nerem, spędził w nim właściwie jedynie dzieciństwo i młodość, bo potem musiał się tulać po kraju, by wreszcie znaleźć swoją przystań w Wodzisławiu Śląskim. Tu pracował zawodowo w jednej z kopalń, tu także realizował się społecznie prowadząc przez lata pracownię fotograficzną i ucząc młodzież robienia zdjęć, jednocześnie organizował liczne wystawy. O rodzinnym Rzgowie jednak nie zapomniał.

Urodził się 5 maja 1937 roku w rodzinnym domu przy ulicy Mickiewicza 9. Gdy miał 13 lat stracił matkę, 3 lata później ojca. Starszy brat Mieczysław, major Wojska Polskiego, stał się dla niego jedyną ostoją. Jeździł więc

tam, gdzie losy rzuciły jego brata żołnierza.

W latach sześćdziesiątych poznał Krystynę, o 10 lat młodszą dziewczynę. U progu 1966 roku pobrał się. Pracował w kopalni 1 Maja w Wodzisławiu Śląskim,

potem w stacji odmetanowania, a w wolnych chwilach prowadzi pracownię fotograficzną w „Społem”. Jeździł na plenery, organizował wystawy fotograficzne. Przyjeżdżał też do rodzinnego Rzgowa z nieodłącznym towarzyszem – aparatem fotograficznym, by chwycić na gorąco to, co się zmieniało i co zniknęło bezpowrotnie. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy okrępiło już samorządowe pismo „Nasza Gmina”, prawdopodobnie za sprawą przyjaciela Piotra Salskiego opublikował na łamach tego miesięcznika udane zdjęcie



rzgowskiej świątyni. Dokumentował też historyczne przemiany w centrum Rzgowa, m.in. rozko-

paną Pabianicką, czego jedynym śladem są właśnie fotografie i to, co skryła ziemia.

Wspólnie z żoną Krystyną dochował się syna i dwóch córek. Liczne przeprowadzki – zmora naszych czasów, szczególnie gdy przenosimy się do betonowych klatek w blokach – sprawiły, że sporo jego zdjęć zaginęło. Tych rzgowskich ocalało niewiele. Zmarł 5 lutego 1997 roku po długiej chorobie. I w jego przypadku nowotwór okazał się silniejszy. Spoczął na cmentarzu komunalnym w Wodzisławiu.

Żadne z dzieci nie kontynuuje jego pasji fotograficznych, za to wnuczka Żaneta Olejniczak, córka Beaty, pracuje w... zakładzie fotograficznym i wykonuje znakomite zdjęcia...

(po)

Na pożółkłej fotografii

STRAŻACY W TAJEMNICZEJ AKCJI?

Od Grzegorza Juśkiewicza ze Rzgowa otrzymaliśmy tajemniczą fotografię. Ani pan Grzegorz, ani wielu rzgowian, którym pokazywaliśmy zdjęcie, nie potrafili od-

powiedzieć nam na pytania: kiedy wykonano fotografię i jakie zdarzenie uwieczniła. Na zdjęciu widać strażaków i kilku rzgowian obserwujących działania druhów. Czy

były to ćwiczenia w centrum Rzgowa, a może jakaś inna akcja? Czekamy, jak zwykle, na podpowiedzi naszych Czytelników: tel. 603-505-131.

(Saw.)



KOLEJ NA PÓŁNOCNĄ ŚCIANĘ

W XVII-wiecznej świątyni, najcenniejszym zabytku Rzgowa i jednym z najcenniejszych Ziemi Łódzkiej, kontynuowane są roboty renowacyjne i konserwatorskie. Na początku roku pojawiły się rusztowania w kościele, gdzie

konserwatorzy łódzkiego „Mosaiconu” usuwają stare malarskie nawarstwienia, licząc na odkrycie najstarszych malowideł, z XVII w.

Jak nas poinformował proboszcz parafii ks. Krzysztof Florczak, w końcu marca przy

północnej ścianie świątyni stanęły rusztowania. Wkrótce ruszą prace związane z wymianą tynków zewnętrznych i ewentualnym wzmocnieniem popękanych murów. W ciągu minionych dwóch lat wyremontowano w podobny sposób pozostałe

elewacje, łącznie z kościelną wieżą.

Zdaniem Ryszarda Turskiego, który od lat wspomaga parafię swoimi radami i doświadczeniem, w tym roku zaczął się najtrudniejszy i najbardziej żmudny etap prac restauratorskich i konserwatorskich. Są one wykonywane we wnętrzu świątyni. Ponieważ nie ma żadnej dokumentacji sprzed wieków, se-

dziwe mury mogą ujawnić najbardziej zaskakujące tajemnice.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej rzgowski samorząd udzielił parafii dotacji wysokości 350 tys. zł na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane w świątyni. Przypomnijmy, iż kościół ten w 1967 r. wpisany został do rejestru zabytków.

(p)

Relikwie św. Floriana w Kalinie

Po raz pierwszy na ziemię rzgowską trafią relikwie św. Floriana – patrona strażaków i rzemieślników. Stanie się to 15 czerwca br. w Kalinie, gdzie tego dnia obchodzone będzie powiatowe święto strażaków połączone ze 100-leciem tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Starania o uzyskanie wspomnianych relikwii podjął już wiele miesięcy temu kapelan wojewódzkiej straży pożarnej ks. Adam Stańdo.

O możliwości pozyskania szczątków świętego poinformował mnie ks. Grzegorz Szewczyk, kustosz relikwii w Krakowie – mówi ks. A. Stańdo. – Trafią one do Kalina na wspomniane uroczyste obchody święta strażaków i oprócz sztandaru stanowić będą największą świętość druhów. Strażacy od dawna modlą się do tego świętego. Na co dzień relikwie te będą przebywać w miejscu posługi kapelana wojewódzkiego.

Kim był św. Florian (męczennik), dlaczego zasłużył się strażakom, skąd się wziął jego kult w naszym kraju? Święty Florian urodził się w połowie ok. 250 roku w Ceti (dziś Zeisemauer). Jako młodzieniec trafił do armii cesarza rzymskiego Dioklecjana i był świadkiem prześladowań chrześcijan. Ujął się za nimi, za co został skazany na śmierć. 4 maja 304 roku poniósł męczeńską śmierć w nurtach rzeki

Enns w dzisiejszej Austrii. Jego ciało odnalazła wdowa Waleria. Z czasem nad grobem Floriana powstała świątynia z klasztorem ojców Benedyktynów, a następnie klasztor kanoników Laterańskich.

W 1184 roku na prośbę księcia Kazimierza Sprawiedliwego biskup Modeny prowadził do Krakowa relikwie św. Floriana. W 1436 roku biskup krakowski kardynał Zbigniew Oleśnicki ustanowił św. Floriana jednym z czterech głównych patronów Królestwa Polskiego. Obecnie znajdują się one na Wawelu, w Bazylice Świętego Floriana w Krakowie i w Chorzowie (św. Florian jest patronem tego miasta), są one też w Bielinach, Kolbuszowej i Dobrzechowie.

Święty Florian jest patronem wielu zawodów związanych z ogniem: strażaków, hutników i koksowników, kominiarzy, garnarczy i piekarzy. Przedstawiany jest najczęściej jako rzymski oficer z naczyniem z wodą do gaszenia ognia, lub jako gaszący płomień.

Czym są relikwie? To fragmenty szczątków świętego lub przedmioty z nim związane, będące obiektem kultu religijnego. Dodajmy na zakończenie, że oryginalny relikwiarz przygotowuje artysta rzeźbiarz z Zakopanego Marian Gługła. Relikwie św. Floriana umieszczone zostaną we wnętrzu rzeźby.

(er)

Konrad Kobus patronem hali sportowej

Trzy lata temu, 27 marca 2016 roku, zmarł burmistrz Rzgowa Konrad Kobus. Rządził w mieście krótko, bo choroba nie pozwoliła mu na zrealizowanie wszystkich koncepcji i ambitnych planów, ale dał się poznać jako niezwykle człowiek, działacz społeczny i gospodarczy wyjątkowo kompetentny. Choć nie ma ludzi niezastąpionych, pozostała po nim luka, której nie udało się wypełnić. Właśnie dlatego postanowiono uczcić jego pamięć, nadając imię Konrada Kobusa hali sportowej GOSTiR, jednej z wizytówek Rzgowa.



Urodził się w 1967 roku w Rawie Mazowieckiej, młodość spędził w Łodzi i Zgierzu, studiował na Uniwersytecie Łódzkim i Politechnice Łódzkiej. Był znakomicie przygotowany

do pełnienia odpowiedzialnych funkcji. Przez wiele lat kierował Gminnym Zakładem Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie, był też aktywnym radnym powiatowym, działaczem PSL. Jako szef GZWiK stworzył koncepcję unowocześnienia firmy, troszcząc się przede wszystkim o zaopatrzenie mieszkańców miasta i gminy w wodę. Realizację ambitnych planów K. Kobusa dokończono po jego śmierci.

Ze Rzgowem związał się w 1997 roku. Trafił tu za żoną. Po latach stał się w gruncie rzeczy mieszkańcem Rzgowa z prawdziwego zdarzenia. Zaangażowanym w rozwój miasta i gminy, realizującym śmiało koncepcje przyszłościowe. Cho-



roba i śmierć przekreśliły jego plany.

Mieszkańcy pamiętają swojego burmistrza. Choć był nerwusem, w gruncie rzeczy szybko zapomniał urazy i szedł do przodu. Nie koncentrował się na drobiazgach. Lubił ludzi, podróże, rzeczowe dyskusje. Chciał, by każde miejsce na ziemi zamienione zostało w raj dla każdego człowieka.

Szczególne miejsce w jego życiu, zajmował sport. W młodości uprawiał lekkoatletykę, koszykówkę, pchnięcie kulą i podnoszenie ciężarów. Zapewne dlatego jako radny powiatowy

walczył o pozyskanie pieniędzy unijnych na budowę w Rzgowie hali sportowej. Dumny był z tego obiektu, często w nim bywał.

K. Kobus nie lubił się wywyższać, zapewne nie chciałby spiżowego pomnika. Nadanie jego imienia wspomnianej hali sportowej to znakomity wyraz pamięci i oddania hołdu człowiekowi zasłużonemu zarówno dla Rzgowa, jak i sportu.

30 marca 2019 r. pamiątkową tablicę na ścianie hali sportowej odsłoniли: żona zmarłego burmistrza Monika Kobus, jego rodzice oraz burmistrz Mateusz Kamiński. W uroczystości uczestniczy-

li m.in.: samorządowcy Rzgowa i powiatu – starosta powiatu łódzkiego wschodniego Andrzej Opala, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka oraz wiceprzewodniczący Marek Bartoszewski, a także radni miejscy i powiatowi, prezes ZW PSL w Łodzi Dariusz Klimczak, prezes Płak SA Bogdan Migdał, współpracownicy i najbliżsi zmarłego burmistrza Uroczystości towarzyszyły wspomnienia o patronie hali, m.in. M. Kamińskiego, M. Bartoszewskiego i B. Jasiukiewicz, a także gala boksu.

(PO)

TURNIEJ MŁODYCH TALENTÓW

Z okazji pierwszego dnia wiosny na tartanowym boisku rzgowskiego ORLIKA został rozegrany turniej piłkarski. Zagrali chłopcy ze szkół podstawowych gminy wraz ze swoimi rodzicami. Natomiast na sztucznej murawie zmierzli się uczniowie oraz absolwenci szkół z gminy. Turniej został rozegrany systemem każdy z każdym.

Zmaganiom towarzyszył głośny doping kibiców. Wśród młodszych uczestników turnieju najlepszymi strzelcami bramek okazali się: Oliwier Pikala oraz Jakub Gruszczyński, którzy otrzymali również pamiątkowe puchary. Natomiast najlepszymi bramkarkami zostały: pani Koziańska i pani Gruszczyńska. Wygrał zespół o nazwie Juwentus. Natomiast pośród starszych piłkarzy I miejsce wywalczyła



drużyna Schalke 0,7, drugie - drużyna Husaria, trzecie - Juwespo, czwarte - Czerwona Armia. Najlepszym bramkarzem w tej kategorii został Michał Poros, natomiast tytuł króla strzelców wywalczył Szymon Kuna, który odebrał także największy i najważniejszy puchar w TURNIEJU MŁODYCH TALENTÓW – RZGÓW 2019.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom turnieju i życzymy dalszych sportowych sukcesów.

Krzysztof Chrzanowski

BURZLIWE OBRADY ZAWISZY

Nic nie zapowiadało tak burzliwego przebiegu zebrania sprawozdawczo-wyborczego GLKS Zawisza. Ponad pół setki uczestników – głównie zawodników i trenerów, a także samorządowców, którzy hojnie co roku dofinansowują klub (w 2019 r. 320 tys. zł), liczyło na szybkie podsumowanie ostatnich czterech lat i wybór nowego zarządu tym bardziej, że za niecałe trzy godziny rozpoczynała się transmisja meczu Polska – Austria. Oprócz burmistrza Mateusza Kamińskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej Radosława Pełki widzieliśmy w sali rzgowskiej OSP, gdzie obradowano, także wiceprzewodniczącego Rady Marka Bartoszewskiego, radnych

m.in.: Rafała Kluczyńskiego, Kordiana Skalskiego, Zbigniewa Waprzko i Stanisława Zaborowskiego. „Schody” zaczęły się wówczas gdy zaczęto zgłaszać kandydatury do nowego zarządu. Okazało się bowiem, że z zarządu minionej kadencji nikt nie chce działać dalej, a wielu zgłaszanych z sali odmawiało pracy w kierownictwie klubu.

Skąd taki pesymizm i brak chęci do pracy społecznej? Przecież ostatni zarząd otrzymał absolutorium i odnotował sporo sukcesów, szczególnie na polu współpracy z młodzieżą i dziećmi. W wypowiedziach niektórych działaczy było jednak sporo goryczy, bo spotykali się bardziej z surowymi ocenami i żądaniem, niż z pomocą i zrozumieniem. Ho-

norowy prezes klubu Bogdan Papuga, który wzorowo wręcz prowadził Zawiszę przez wiele lat, stwierdził wprost, że w minionej kadencji mogło być lepiej, gdyby tak łatwo nie zrezygnowano z pomocy „Ptaka”. Tylko z tego powodu klub stracił w minionej kadencji 1,2 mln zł. – Zamiast 300 tys. zł rocznie wzięliście sponsora, który dał zaledwie 15 tysięcy – mówił Papuga.

Po tych słowach skierowanych głównie do Jarosława Świerczyńskiego, ówczesnego przewodniczącego Rady Miejskiej, który przed czterema laty inspirował „nową dobrą zmianę” także w Zawiszy, rozgorzała burza. Rzeczywiście wówczas u progu nowej kadencji klub zrobił wolę i odciął się od przeszłości. Pozyskiwanie

pieniędzy okazało się jednak trudniejsze niż sobie wyobrażano, pojawiło się także sporo innych problemów, z którymi raczej sobie nie radzono. Oddać trzeba jednak sprawiedliwość ustępującemu zarządowi z prezesem Robertem Świerczyńskim na czele, że nie próżnował i rozbudował zaplecze młodzieżowe oraz dziecięce klubu. Dziś to 10 drużyn i blisko 190 zawodników. A sukcesy na miarę wcześniejszej kadencji (gra w III lidze)? Raczej nierealne do powtórzenia!

Z trudem wyłoniono kilku kandydatów do nowego zarządu, nie gwarantując nawet pełnego statutowego składu. Apel Marka Bartoszewskiego, by zachowano tradycyjną kontynuację i zgłoszono kogoś z ustępującego Zarządu, pozostał bez echa, podobnie jak i słowa o odpowiedzialności, wszak samorząd prze-

kazuje klubowi duże pieniądze, co powinno się wiązać także z odpowiedzialnością. Za to pojawiło się kilka kuriozalnych propozycji, sugerujących m.in. wprowadzenie rekompensat finansowych dla członków zarządu, nie brakło też wątków oskarżycielskich i rozliczeniowych. Kazimierz Łęgocki, niegdyś znakomity kolarz i radny, jak i wielu innych działaczy, apelował o spokojną rzeczową ocenę ostatnich czterech, a nie podgrzewanie emocji. W tej sytuacji wnioski o przerwaniu spotkania i kontynuowanie go w późniejszym terminie przyjęto ze zrozumieniem i ulgą, wszak za kilka minut miała się rozpocząć telewizyjna transmisja meczu z Wiednia.

(P)

PS do momentu zamknięcia numeru nie poznaliśmy składu nowego Zarządu.

OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Rzgów – centrum, lokal do wynajęcia na usługi, produkcję, magazyn, 200 m kw., wszystkie media, tel. 604-073-997
- Magazyn do wynajęcia w centrum Rzgowa, tel. 609-202-019
- Sprzedam 4900 m kw. z budynkiem, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Sprzedam działkę budowlaną, Rzgów, ul. Nadrzeczna, tel. 604-073-997
- Wynajmę pomieszczenie magazynowe o pow. 46 m kw., tel. 604-477-146
- Kierownik budowy – poprowadzi budowy, tel. 604-381-688
- Do wynajęcia lokal mieszkalny/pomieszczenia magazynowe ok. 120 m kw. przy ul. Grodzkiej w Rzgowie, najchętniej bez małych dzieci, tel. 665-331-682 lub 665-947-700
- Sprzedam 3 działki po 1000 m kw., Bronisin, tel. 885-625-915




- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance  tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

- Do wynajęcia mieszkanie w Rzgowie, 110 m kw. tel. 609-202-019
- Paznokcie – stylizacja metodą hybrydową na naturalnej płytce oraz paznokcie żelowe, malowanie, Rzgów, tel. 511-084-830

- Sprzedam tunel foliowy 7x30 m, szklane szczyty, tel. 887-787-673
- Korepetycje matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Szwalnia przyjmie przeszycie, tel. 795-885-762

- Piec co. „Rumia 60”, ruszt ruchomy – sprzedam, tel. 887-787-673
- Właściciel dobrze prosperującej firmy konfekcyjnej nawiąże współpracę, sprzeda lub wydzierżawi zakład, tel. 607-917-212

- Wynajmę mieszkanie M-2, Łódź (Chojny), tel. 784-089-303
- Do wynajęcia mieszkanie w Tusznynie, 56 m kw., tel. 609-202-019
- Usługi glazurnicze i remontowo-budowlane, tel. 505-615-861

KUSOCIŃSKIEGO DO REMONTU

To jeszcze jeden wyjątek potwierdzający regułę: większość dawnych dróg w mieście i gminie Rzgów nie jest dostosowana do dzisiejszego ruchu

pojazdów i wymaga gruntownej przebudowy. Układanie kolejnej warstwy asfaltu przynosi krótkotrwały, niestety, efekt...

Mądry Polak po szkodzię – w myśl tego przysłowia coraz częściej odchodzi się od takich szybkich i tanich modernizacji. Tak przynajmniej deklaruje szef referatu inwestycji Urzędu Miejskiego

Zbigniew Snelowski. Dlatego na razie nie będzie się modernizować całego odcinka ulicy Kusocińskiego w Rzgowie (od ul. Stadionowej do Pabianickiej), ponieważ fragment od Pabianickiej do Wąwozowej wymaga wykonania solidnej pod-

budowy, łącznie z korytowaniem. A to będzie sporo kosztować!

Zatem zgodnie z zobowiązaniami samorządu w tym roku zmodernizowany zostanie jedynie odcinek od ul. Stadionowej do Wąwozowej.

(er)

Listy do redakcji



SPRAWIAĆ MI RADOŚĆ

Droga Redakcjo, sprawiać mi wielką radość drukowaniem powieści „Wiatrak” p. Ryszarda Binkowskiego. Znakomita narracja i polszczyzna, a do tego te realia Rzgowa lat sześćdziesiątych, które pamię-

tam z dzieciństwa. Usiłowałem kupić wspomnianą książkę, ale okazało się to nierealne. Może namówicie gospodarzy miasta, by przyczynili się do wznowienia tej rzgowskiej powieści.

Kazimierz S.

GAZOCIĄG I ZALEW

To dobrze, że radni wraz z mieszkańcami postawili się firmie gazowniczej i nie pozwolili na budowę nowego gazociągu w pobliżu centrum miasta. Rzgów postanowił dbać o jakość życia mieszkańców, więc eliminacja wszelkich za-

grożeń powinna być priorytetem. Mam tylko wątpliwości, czy budowa nowej nitki w pasie koryta Neru jest dobrym rozwiązaniem. Być może kiedyś powstanie zalew na tej rzeczce i przybędzie miastu jeszcze jedna atrakcja. Czy ta wielka rura nie będzie kolidować z tymi planami?

Andrzej Magnuski

JESTEM DUMNY ZE RZGOWA

Mieszkam od lat na Wybrzeżu, ale regularnie czytam Waszą gazetę, do której mam dostęp

dzięki internetowi. Szczególnie dziękuję za szczegółowe i rzetelne opisywanie tego wszystkiego, co dzieje się w moim mieście. Dzięki „Gazecie” wiem o „Rzgowianach” i „Cameracie”, o historycznym remoncie rzgowskiego kościoła, w którym byłem chrzczony i przystępowałem do pierwszej komunii, czytam też z zadowoleniem o takich inwestycjach jak Dom Kultury czy kanalizacja w Starowej Górze, gdzie też żyje moja rodzina. Sledzę również uważnie wydarzenia w Mieście Mody, które

jest ewenementem na skalę światową. Gdy opuszczałem mój Rzgów, nie było jeszcze obwodnicy, kanalizacji, gazu, wodociągów, a w miejscu wielkiego Centrum Handlowego była cegielnia wytwarzająca lichutką cegłę. Gdy ten odmłodzony Rzgów pokazuję swoim wnukom, jestem autentycznie dumny z mojego miasta, bo tak wielkie zmiany są tu czymś nadzwyczajnym.

Pozdrawiam całą redakcję i życzę zadowolenia.

Zdzisław M. (nazwisko znane redakcji)



DOMY POGRZEBOWE KREMATORIUM CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

GODNE POŻEGNANIE BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



OGŁOSZENIA

- Do wynajęcia lokal biurowy w Rzgowie, 110 m kw., tel. 609-202-019.
- Do wynajęcia 2 budynki na działalność gospodarczą, w Rzgowie, tel. 604-073-997
- Lokal handlowy 200 m kw.

Serdecznie dziękuję
pracownikom MOPS
w Rzgowie
za zrozumienie i dobre serce,
a szczególnie
Jolancie Bajerskiej
i Katarzynie Cybulskiej.
Wesołych Świąt!
Walentyna

w Rzgowie do wynajęcia,
tel. 504-869-266

- Do wynajęcia magazyn w centrum Rzgowa, 80 m kw., tel. 601-37-37-58

- Sprzedam działkę 2767 m kw., Babichy, tel. 538-444-922

- Przyjmę prace chałupnicze (nie szycie), tel. 509-379-405

- Do wynajęcia mieszkanie w centrum Tuszyń, tel. 601-37-37-58

- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599

- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933

- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405

- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888

...wsparcie domowego budżetu



POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- Pożyczki od 500 zł do 6000 zł
- Obsługa w domu klienta
- Akceptujemy różne formy dochodu
- Bez weryfikacji BIK
- Dopuszczamy umiarkowane zadłużenie w KR D
- Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 222,06 procent
- Na okres od 28 do 52 tygodni

tel. 797 603 000

www.benefitia.pl

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisina Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

BIOLOGICZNA OCZYSZCZALNIA DLA PRZEDSZKOLA

Zamiast tradycyjnego szamba, obok zbudowanego niedawno przedszkola i żłobka w Guzowie powstanie biologiczna oczyszczalnia ścieków. Będzie to z pewnością lepsze rozwiązanie niż szambo, z którego trzeba wywozić płynne nieczystości. Tymczasem wspomniana oczyszczalnia będzie skutecznie neutralizować ścieki,

a wypływająca z niej woda trafi do pobliskiego rowu. **Do** dajmy, że podobna oczyszczalnia dobrze zdaje egzamin w sąsiedniej szkole podstawowej.

Skoro jesteśmy przy inwestycjach w Guzowie, wspomnijmy jeszcze o planowanej ścieżce rowerowej z Gospodarza przez Guzów do Prawdy. Powstanie ona po tej stronie co zbudowa-

ne niedawno przedszkole. To z pewnością dobra informacja. Niestety jest i mniej optymistyczna. Otóż w tym roku powstanie projekt 3,5-kilometrowej ścieżki, zaś realizacja jej w kilku etapach może się rozpocząć najwcześniej w 2020 roku. Koszt tej inwestycji może wynieść nawet 10 mln zł.

(ER)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Milena Chmielewska - z-ca redaktora naczelnego

Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

GALA W HALI SPORTOWEJ

To była znakomita okazja. Uroczyste nadanie imienia Konrada Kobusa hali sportowej przyciągnęło do Rzgowa zawodników boks tradycyjnego i boks tajskiego. Na ringu zawodnicy zaprezentowali nie tylko boks z najwyższej półki, ale pokazali też kulisy egzotycznego dla nas boks tajskiego, zdobywającego coraz większą popularność. Kilkuset widzów nagrodziło sportowców gorącymi brawami.

Konrad Kobus, zmarły przedwcześnie burmistrz Rzgowa był



sportowcem, pasjonował się m.in. ciężarami. Dbał też o rozwój bazy sportowej w gminie, przyczyniając się w dużym stopniu do powstania i otwarcia w marcu 2012 r. pięknej hali sportowej. Dodajmy jeszcze, że już niedługo w hali GOSTiR odbędzie się wielka impreza bokserska, podczas której wystąpią najlepsi polscy zawodnicy.

Z okazji wspomnianej uroczystości i gali bokserskiej zaprezentowały się także rzgowskie cheerleaderki.

(er)

RZGOWSKI HYDE PARK

NIE LUBIĘ SMUTASÓW

Jak już pisałam wielokrotnie, nie lubię smutasów, którzy otaczają nas na każdym kroku i potrafią zanudzić niemal na śmierć. Dlatego gratuluję GOK-owi i młodzieży ze szkoły w Kalinie, którzy zorganizowali obchody Dnia Kobiet na wesoło. Okazało się, że rodzimi młodzi artyści potrafią fajnie śpiewać, a rzgowianki śmiać się do łez. Nawet burmistrz, na

ogół zwykle bardzo poważny, chichotał z paniami.

RÓWNI I RÓWNIJSI

Moja babcia, która pracowała niegdyś w Majątku Gospodarz i pamięta dobre czasy zabytkowego pałacu oraz innych obiektów, dziwi się, że są one teraz w ruinie i aktualni właściciele nie robią nic, by przywrócić im dawną świetność. Choć babcia żyje z lichutkiej emeryturki, wyremontowała dom

w centrum Rzgowa, by nie pokazywano jej palcem jako złej gospodyni. A właścicielom Majątku Gospodarz nie spadł włos z głowy za brak troski o zabytki. Wciąż, jak widać, są równi i równiejsi!

TROCZĘ FOLKLORU

Musiałam podsłuchać rozmowę dwóch rzgowian, którzy oświecili mnie wreszcie, dlaczego mój koleżka z lat szkolnych Jarus Świerczyński

ostatnio tak oklapł w działaniu. Okazało się, że w radzie nie ma już takiego poparcia jak na początku poprzedniej kadencji, a wielu mieszkańców jego wystąpienia traktuje często jako swoisty folklor wynikający m.in. z ukochania populizmu i „parcia na szkło”. O ile wiem, Rzgów nie dorobił się własnego folkloru, więc może dobry jest i taki nietypowy. A jeśli idzie o moją koleżkę, niczego nie

odpuści, o czym się jeszcze nie raz przekonam.

GARNITUROWA ALEJA

Gdzie kupić garnitur dla mojego mena? – zapytałam znajomą pracującą w Mieście Mody. Poleciła mi „garniturową aleję” w hali Abis. Rzeczywiście właściciel „Lomody” i kilku innych stoisk zaoferowali nam piękne, znakomicie uszyte garniturki. Mówię to wam ja, baba, która byle czego nie chwali. I powiem wam jeszcze jedno: przy takiej ofercie, także cenowej, wybór był naprawdę trudny, dlatego kupiliśmy aż dwa...

Wasza Klara

PUNKT KURIERSKI

STAROWA GÓRA UL. CENTRALNA 44

(przy Drodze Krajowej nr 1)



668-669-804

- ✓ WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE W BRANŻY
- ✓ PRZESYŁKI KRAJOWE ORAZ ZAGRANICZNE
- ✓ OBSŁUGA BOKSÓW W C.H. PTAK
- ✓ OBSŁUGA FIRM NA TERENIE GMINY RZGÓW



STAROWA GÓRA - ul. Centralna 44

1km-od Łodzi

4km-od C.H. Ptak

TANIO! SZYBKO! BEZPIECZNIE! NA CZAS!